

CO WARTO WIEDZIEĆ O POLITYKACH HORYZONTALNYCH W PO KL

PORADNIK

CZŁOWIEK – najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



MINISTERSTWO
ROZWOJU
REGIONALNEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



CO WARTO WIEDZIEĆ O POLITYKACH HORYZONTALNYCH W PO KL?

Wydawca

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego
Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym
ul. Wspólna 2/4
00-926 Warszawa
tel. (+48 22) 330 30 04
fax: (+48 22) 330 30 31

e-mail: pokl@cpe.gov.pl

www.efs.gov.pl

Infolinia EFS

0 801 EFS 801

0 801 337 801

(płatne jak za połączenia lokalne)

Publikacja bezpłatna

Publikacja współfinansowana przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ISBN 978-83-7610-213-9

S P I S T R E Ś C I

1. WSTĘP	9
2. POLITYKI HORYZONTALNE, CZYLI KIERUNKI ROZWOJU	13
- WYWIAD Z WALDEMAREM SŁUGOCKIM - PODSEKRETARZEM STANU W MINISTERSTWIE ROZWOJU REGIONALNEGO	14
3. SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE, CZYLI NOWA PRZESTRZEŃ	21
3.1. OPIS POLITYKI	22
3.1.1. INTERNET: PRZESTRZEŃ SPOŁECZNA	23
3.1.2. WYKLUCZENIE CYFROWE TO WYKLUCZENIE SPOŁECZNE	25
3.1.3. DOSTĘP NIE WYSTARCZY	26
3.1.4. CZAS NA E-ADMINISTRACJĘ I E-BIZNES	27
3.1.5. SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE W PO KL	28

3.2. TECHNOLOGIE ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW – KOMENTARZ DOMINIKA BATORSKIEGO	30
3.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW	32
3.3.1. INFORMACJE DLA INNOWACJI	32
3.3.2. OPOLSKA AKADEMIA ICT	34
4. INNOWACYJNOŚĆ I WSPÓŁPRACA PONADNARODOWA, CZYLI COŚ NOWEGO I COŚ POŻYCZONEGO	37
4.1. OPIS POLITYKI	38
4.1.1. CZYM JEST INNOWACJA SPOŁECZNA?	39
4.1.2. CZEGO DOTYCZĄ INNOWACJE W PO KL?	40
4.1.3. SKĄD BIERZE SIĘ INNOWACJA SPOŁECZNA?	41
4.1.4. INNOWACYJNOŚĆ I WSPÓŁPRACA PONADNARODOWA W PO KL	42
4.1.5. PROJEKTY „STANDARDOWE” I INNOWACYJNE	43
4.1.6. CZY TEN PROJEKT JEST INNOWACYJNY?	45
4.1.7. UPOWSZECHNIANIE I WŁĄCZANIE	46
4.1.8. WSPÓŁPRACA PONADNARODOWA	47
4.2. MIEJMY ODWAGĘ INWESTOWAĆ W BŁĘDY - KOMENTARZ ANNY GIZY-POLESZCZUK	48
4.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW	52
4.3.1. PRACUJEMY 50+	52

5. ROZWÓJ LOKALNY, CZYLI PROJEKTY Z LUDŹMI	55
5.1. OPIS POLITYKI	56
5.1.1. MAŁA OJCZYZNA, CZYLI WIĘCEJ NIŻ MIEJSCE	57
5.1.2. PROJEKT Z LUDŹMI, CZYLI REGUŁA EMPOWERMENTU	58
5.1.3. JAK ZAPLANOWAĆ I REALIZOWAĆ PROJEKT Z UWZGLĘDNIENIEM POLITYKI ROZWOJU LOKALNEGO?	59
5.1.4. ROZWÓJ LOKALNY W PO KL	61
5.1.5. ROZWÓJ LOKALNY A PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ SPOŁECZNA W PO KL	62
5.2. ŚWIAT ZMIENIAJĄ LUDZIE, NIE PIENIĄDZE - KOMENTARZ KRZYSZTOFA MARGOLA	64
5.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW	67
5.3.1. MAŁE PRZEDSZKOLE JEST FAJNE	67
5.3.2. SŁYCHAĆ LUBLINIEC NA 963 KHZ	69
6. PARTNERSTWO, CZYLI PRACOWAĆ RAZEM TO SUKCES	71
6.1. OPIS POLITYKI	72
6.1.1. JEDEN CEL – WIELE KORZYŚCI	73
6.1.2. PARTNER TO NIE PODWYKONAWCA	74
6.1.3. PARTNERSTWO W PO KL: KONIECZNE LUB PREMIOWANE	75
6.1.4. MAŁY SŁOWNIK PARTNERSTWA W PO KL	77
6.1.5. PARTNERSTWO WE WNIOSKU DO PO KL	79

6.2. UKŁADANIE MOZAIKI - KOMENTARZ KUBY WYGNAŃSKIEGO	81
6.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW	86
6.3.1. CSR DOBRZE WIDZIANY	86
6.3.2. DORADCY PIERWSZEGO KONTAKTU	88
7. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ, CZYLI TRZY KAPITAŁY	91
7.1. OPIS POLITYKI	92
7.1.1. ZASADA VON CARLOWITZA	93
7.1.2. TRZY KAPITAŁY	94
7.1.3. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ DLA PRAKTYKÓW	95
7.1.4. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ W PO KL	96
7.2. PRZESTRZEŃ, W KTÓREJ MOŻEMY SIĘ SPOTKAĆ – KOMENTARZ JACKA BOŹKA	99
7.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW	103
7.3.1. CHOCIAŻ JEDNO DRZEWO	103
7.3.2. SKĄD SIĘ WZIĘŁY DZIURY W SERZE, CZYLI GINĄCE ZAWODY	105
8. RÓWNOŚĆ SZANS, CZYLI NIE ZAWSZE „PO RÓWNO”	107
8.1. OPIS POLITYKI	108
8.1.1. POLSKIE PROBLEMY Z RÓWNOŚCIĄ SZANS	109

8.1.2.	RÓWNOŚĆ SZANS W PO KL	111
8.1.3.	RÓWNOŚĆ SZANS KOBIECI I MĘŻCZYŹN W PO KL	113
8.2.	NIE PO RÓWNO, TYLKO SPRAWIEDLIWIE – KOMENTARZ DARII SOWIŃSKIEJ-MILEWSKIEJ	115
8.3.	PRZYKŁADY PROJEKTÓW	119
8.3.1.	CENTRUM INTEGRACJI UCHODźCÓW	119
8.3.2.	MAMA PRACUJĄCA NIE MNIEJ KOCHAJĄCA	121

1. WSTEP

Równe szanse, zrównoważony rozwój, społeczeństwo informacyjne, partnerstwo, rozwój lokalny oraz innowacyjność i współpraca ponadnarodowa – sześć polityk horyzontalnych Unii Europejskiej, które powinien poznać każdy, kto chce zrealizować projekt finansowany z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Nawet specjaliści mają kłopot z wyjaśnieniem, czym dokładnie są polityki horyzontalne i jak przekładają się na realizację konkretnego projektu w PO KL. Wielu wnioskodawców w ogóle nie interesuje się tym tematem, wychodząc z założenia, że skoro znajomość większości polityk horyzontalnych nie wpływa bezpośrednio na ocenę wniosku i jego szanse na dofinansowanie, to nie ma powodu, żeby się nimi zajmować.

Tymczasem istnieją co najmniej dwa powody, żeby zainteresować się politykami horyzontalnymi, w tym jeden bardzo praktyczny. Mówi o nich w pierwszym rozdziale tego poradnika minister Waldemar Śługocki. Wyjaśnia także, czym w ogóle są polityki horyzontalne, po co zostały określone i jak mogą być realizowane w ramach konkretnego, pojedynczego projektu.

Kolejne rozdziały poradnika dotyczą już konkretnych polityk. Każdy z nich zawiera krótki opis problemu, na który dana polityka odpowiada, ale także praktyczne wskazówki, dotyczące jej realizacji w projektach dofinansowanych z PO KL. Aby nadać tym informacjom bardziej praktyczny wymiar, część teoretyczną zilustrowaliśmy przykładami konkretnych projektów oraz uzupełniliśmy komentarzem eksperta w danej dziedzinie.

Na nasze pytania odpowiedzieli

Kuba Wygnański (polityka partnerstwa) – socjolog, wiceprezes Pracowni badań i innowacji społecznych Stocznia. Współtworzył m.in. Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych oraz Bank Danych o Organizacjach Pozarządowych Klon/Jawor. Współpracował m.in. z Polską Akcją Humanitarną, Fundacją im. Stefana Batorego oraz Fundacją Inicjatyw

Społeczno-Ekonomicznych. Obecnie współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Anna Giza-Poleszczuk (polityka innowacyjności i współpracy ponadnarodowej) – socjolożka, pracująca od 1981 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Aktualnie pełni funkcję Prodziekana Wydziału Filozofii i Socjologii. W latach 1994–2005 zajmowała się także badaniami rynku i marketingiem. Jest współzałożycielką i prezeską Pracowni badań i innowacji społecznych Stocznia.

Jacek Bożek (polityka zrównoważonego rozwoju) – ekolog, założyciel, prezes i lider Klubu Gaja, dyrektor Gaia Club UK w Wielkiej Brytanii. Z zawodu społeczny innowator. Był współprzewodniczącym Partii Zieloni 2004.

Dominik Batorski socjolog i badacz. Obecnie pracuje jako adiunkt na Uniwersytecie Warszawskim. Jest współautorem badań panelowych „Diagnoza Społeczna”, w ramach których odpowiada za moduł poświęcony uwarunkowaniom, sposobom i konsekwencjom korzystania z nowych technologii.

Daria Sowińska-Milewska (polityka równych szans) – trenerka i ekspertka w zakresie wdrażania polityki równości szans kobiet i mężczyzn. Pracuje w Ingafor Poland sp. z o.o. oraz Stowarzyszeniu Trenerów Organizacji Pozarządowych STOP. Europejskim Funduszem Społecznym zajmuje się od 2003 roku, kwestiami równouprawnienia od 1997.

Krzysztof Margol (polityka rozwoju lokalnego) – społecznik, prezes Nidzickiej Fundacji Rozwoju „Nida”, twórca „Garncarskiej Wioski” w Kamionce koło Nidzicy. Wspiera rozwój lokalny, w tym szczególnie rozwój małej i średniej przedsiębiorczości oraz ekonomii społecznej.

Dla początkujących w PO KL

Dopiero zaczynasz poznawać tematykę związaną z funduszami unijnymi i PO KL? Nie wiesz co oznaczają takie słowa jak Instytucja Pośrednicząca, okres programowania, czy kryteria horyzontalne? Nigdy nie planowałeś projektu i nie wypełniałeś wniosku? Polecamy sięgnięcie po poradnik **PO KL dla początkujących**, wydany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i dostępny pod tym adresem: www.bit.ly.

2. POLITYKI HORYZONTALNE, CZYLI KIERUNKI ROZWOJU

Na pytania odpowiada Waldemar Sługocki - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.

Czym są polityki horyzontalne?

Są to priorytetowe kierunki rozwoju społecznego i gospodarczego Unii Europejskiej. Kiedy Unia daje fundusze na realizację konkretnych projektów, chce aby te pieniądze niejako przy okazji pracowały na rzecz tych strategicznych obszarów.

Rozumiem, że w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki jest podobnie?

Dokładnie tak. W Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki każdego projektodawcę obowiązują polityki horyzontalne: równych szans, zrównoważonego rozwoju, społeczeństwa informacyjnego, rozwoju lokalnego, partnerstwa oraz innowacyjności i współpracy ponadnarodowej. O ile ta ostatnia polityka jest niejako „konsumowana” w PO KL przez wyodrębniony zespół działań, o tyle cała reszta jest wspierana „przy okazji” realizacji wszystkich projektów. Dzięki temu każdy projekt przyczynia się, choćby w niewielkim stopniu, do realizacji tych dużych celów wyznaczonych przez Unię Europejską.

Co to oznacza w praktyce?

To oznacza, że kiedy realizujemy projekt na przykład mający na celu aktywizację zawodową określonej grupy, to musimy to robić w sposób zgodny na przykład z zasadą równości szans czy zrównoważonego rozwoju. Te polityki nie zmieniają celu naszego projektu i naszych działań, mówią nam tylko jakimi metodami powinniśmy te nasze cele osiągać. Na przykład, gdy organizujemy szkolenie, możemy przy okazji realizować politykę zrównoważonego rozwoju, dbając o to, aby nasze materiały szkoleniowe były drukowane na ekologicznym papierze albo, żeby posiłki były podawane w biodegradowalnych naczyniach. To, że dbamy o ekologiczny charakter naszych działań nie sprawia, że ochrona środowiska staje się nagle naszym głównym celem. Nie chodzi o to, żeby na siłę modyfikować projekt i zacząć wszystkich szkolić z zakresu tworzenia zielonych

miejsc pracy. Wszystko jest kwestią skali i doboru instrumentów adekwatnych do tego, co robimy.

Czyli nie chodzi o planowanie dodatkowych działań?

Na pewno nie chodzi o dodatkowe działania wpisywane na siłę do projektu. Oczywiście, na przykład przy okazji szkoleń zawsze warto przejrzeć program i zastanowić się, czy jakimś jego elementem nie mogłyby być kwestie związane z równymi szansami, zrównoważonym rozwojem czy rozwojem lokalnym. Ale nic na siłę.

No dobrze, ale skoro polityki horyzontalne są tak istotnym elementem PO KL, to dlaczego w konkursach grantowych oceniana jest tylko polityka równych szans i to tylko w aspekcie równości płci?

Rzeczywiście, jest to pewna specyfika. Położenie akcentu na równość płci wynika z rekomendacji po badaniach ewaluacyjnych, które przeprowadziliśmy mniej więcej dwa lata temu. Wykazało ono, że projektodawcy nie uwzględniają perspektywy płci w swoich projektach i że w większości ograniczają się do pustych deklaracji. Dlatego właśnie wzmocniliśmy komponent równości szans o jego formalną weryfikację na etapie oceny wniosku.

To jednak nie oznacza wcale, że inne polityki horyzontalne nie są oceniane. One powinny być oceniane! To, że czasami nie są, wynika tylko z niskiej świadomości, nie tylko wśród wnioskodawców, ale też – niestety – ekspertów oceniających wnioski. Mam nadzieję, że to się jednak zmieni, także za sprawą tej broszury.

To jakby Pan przekonał naszego czytelnika, żeby uwzględnił polityki horyzontalne w przygotowywanych przez siebie projektach i wnioskach?

Powiedziałbym tak: w przeciętnym konkursie do etapu oceny merytorycznej przechodzi pięć razy więcej wniosków, niż ma szanse na dofinansowanie. Eksperti otrzymują do oceny wiele projektów i czasem wszystkie są dobre. A wybrać mogą tylko 20%. Przy tak dużej konkurencji o dofinansowaniu konkretnego projektu decydują czasem niuanse. I dlatego znalezienie we wniosku miejsca na dwa, trzy zdania, odnoszące się w konkretny sposób do polityk horyzontalnych, może mieć decydujące znaczenie i może się najwyczejajniej w świecie opłacać. W ten sposób pokazujemy, że nasz projekt jest o ten jeden element lepszy od całej reszty.

Postawmy się w sytuacji osoby oceniającej, która ma przed sobą dwa równie dobre wnioski, z których tylko jeden zawiera elementy odnoszące się do polityk horyzontalnych. To właśnie on zostanie wyżej oceniony.

No dobrze, ale wniosek ma limit znaków, w którym bardzo ciężko jest się zmieścić.

To prawda, ale wzór wniosku o dofinansowanie zmieni się od stycznia 2011 roku. Zostanie bardziej ustrukturalizowany i w ramach określonego limitu znaków będzie można zmieścić dużo więcej informacji. A więc będzie duże pole do popisu, jeśli chodzi o polityki horyzontalne.

16 **A czy zmieni się sposób oceny tych polityk?**

Nie, nie planujemy dodatkowej formalizacji ich oceny, takiej jak w przypadku równych szans kobiet i mężczyzn. Istotne jest raczej odpowiednie uwrażliwienie oceniających na tę kwestię. Polityki horyzontalne mogą być istotnym elementem w konkursach także przy zachowaniu obecnych procedur oceny.

Przejdźmy kolejno przez polityki horyzontalne i zastanówmy się co mogą one w praktyce oznaczać dla projektodawców w PO KL. Zaczniemy od społeczeństwa informacyjnego. O co chodzi w tej polityce?

Społeczeństwo informacyjne to – mówiąc w skrócie – jak najszersze wykorzystanie nowoczesnych technologii komunikacyjnych w życiu społecznym i gospodarczym. Przy czym nie są one wartością samą w sobie. Nie wesprzemy społeczeństwa informacyjnego prowadząc na przykład rekrutację do projektu wyłącznie przez Internet, ignorując przy tym potrzeby osób, które nie mają do niego dostępu. Oczywiście, warto korzystać z nowych narzędzi, bo dzięki temu przyzwyczajamy się do nich, ale musimy uważać, żeby nie tworzyć w ten sposób dodatkowych barier.

Jak możemy budować społeczeństwo informacyjne w praktyce? Czy może Pan podać jakiś przykład?

Na przykład przygotowując program szkoleniowy możemy uwzględnić moduły związane z korzystaniem z nowoczesnych technologii: od nauki włączania komputera, przez szukanie pracy na portalach internetowych, po obsługę zaawansowanych aplikacji, w zależności od potrzeb. Umiejętności informatyczne są niezbędne do poruszania się

w każdym obszarze życia: od obsługi konta bankowego po podtrzymywanie kontaktów rodzinnych. Nasi odbiorcy mogą zyskać na wykorzystaniu nowych technologii, niezależnie od tego, czy są to dzieci, bezrobotni, czy nawet instytucje. Oczywiście pod warunkiem, że nie zaoferujemy każdemu przystawionego „szkolenia z Worda”, tylko rzeczywiście dostosujemy wsparcie do potrzeb i lokalnego kontekstu.

Przechodzimy do kolejnej polityki horyzontalnej, czyli do zrównoważonego rozwoju. Jaki może mieć praktyczny wymiar w projekcie finansowanym z PO KL?

To również może być na przykład umieszczenie w programach szkoleniowych tematyki związanej z ekologią, oczywiście w zakresie uzasadnionym potrzebami danej grupy odbiorców. Na przykład, jeśli szkolimy mechaników samochodowych, to możemy im pokazać, w jaki sposób powinni zutylizować zużyty olej.

17

Może to być też wdrożenie odpowiedniego sposobu zarządzania projektem, który pozwala w efektywny i przyjazny dla otoczenia sposób gospodarować zasobami. Zastanówmy się na przykład, czy wszystko musimy drukować i czy nie wystarczyłby nam elektroniczny obieg informacji. Taką metodę zarządzania wrażliwego na środowisko można wprowadzić w każdej firmie, instytucji czy organizacji. Na pewno jednak nie możemy mówić, że temat zrównoważonego rozwoju nas nie dotyczy. W dzisiejszych czasach dotyczy on każdego.

W takim razie kolejna z polityk: równość szans.

Równość szans w praktyce to przede wszystkim taki dobór grupy docelowej projektu, aby jej skład odzwierciedlał skalę problemów społecznych, jakim chcemy przeciwdziałać. W obszarze rynku pracy mówi się na przykład o zjawisku tak zwanego „spijania śmietanki”, kiedy to do udziału w projekcie zaprasza się tylko te grupy, które szybko dają efekty, na przykład osoby krótkotrwale bezrobotne, którym wystarczy odrobinę odświeżyć kompetencje zawodowe, aby powróciły na rynek pracy. Mało kto sięga jednak tam, gdzie problemy są największe. Polityka równych szans ma służyć temu, aby wszystkie grupy, w tym przede wszystkim te najbardziej defaworyzowane, miały możliwość skorzystania z oferty projektów dofinansowanych w ramach PO KL.

A czym jest „równościowe zarządzanie projektem”, które często pojawia się we wnioskach aplikacyjnych?

Wątek równościowego zarządzania jest ważny. Oznacza on, że w różnych aspektach funkcjonowania zespołu projektowego – od rekrutacji po szkolenia wewnętrzne, a na

płacach skończywszy – nikogo nie możemy dyskryminować. To jednak jest dla mnie coś oczywistego, coś do czego i tak jesteśmy zobligowani na co dzień. W praktyce, to również uświadomienie członkom zespołu projektowego na czym polega równość szans i dlatego warto ją wspierać na każdym etapie realizacji projektu.

Przyjrzyjmy się teraz kolejnej z polityk horyzontalnych: innowacyjności i współpracy ponadnarodowej.

18

Tu sprawa jest łatwiejsza, ponieważ projekty innowacyjne i ponadnarodowe są w PO KL dofinansowywane i realizowane w osobnym trybie i nie są obowiązkowym elementem całej reszty projektów. Zdecydowaliśmy się na to między innymi dlatego, że działania innowacyjne są często dużo droższe i nie gwarantują skuteczności. Specyfiką projektów innowacyjnych jest to, że w ich ramach dopiero poszukuje się odpowiednich rozwiązań, opracowuje się je i wdraża. Nie chodzi o to, żeby pomóc konkretnym osobom, ale o to – choć zabrmi to może nienajlepiej – aby przetestować na konkretnej grupie osób jakiś nowy model działania. Możliwe, że okaże się on nieskuteczny. W projektach innowacyjnych bierzemy pod uwagę takie ryzyko.

A co jest najważniejsze w polityce partnerstwa?

To proste. Trudno jest rozwiązać jakikolwiek problem społeczny działając w pojedynkę. Możemy być dużo skuteczniejsi, jeśli zaangażujemy większą liczbę zainteresowanych podmiotów, szczególnie reprezentantów grupy, której chcemy pomóc.

A jak to wygląda w praktyce w PO KL?

Realizacja polityki partnerstwa to po prostu wspólne realizowanie projektów z partnerami z różnych sektorów: instytucjami publicznymi, firmami czy organizacjami pozarządowymi. W niektórych konkursach jest to nawet wymagane, jako kryterium dostępu do konkursu lub kryterium strategiczne, którego spełnienie może dać nam dodatkowe punkty. Nie jest to nic dziwnego, bo badania pokazują, że projekty społeczne realizowane wspólnie przez administrację i organizacje pozarządowe mają największą efektywność.

A jeśli nie realizujemy projektu w partnerstwie, to jak mamy realizować tę politykę?

Wtedy nasz projekt jest wobec niej neutralny i nadal może być oceniony pozytywnie. Pamiętajmy przy tym, że partnerstwo nie musi koniecznie być sformalizowane.

Możemy angażować naszych interesariuszy na różne sposoby niewymagające formalnej umowy.

Została nam jeszcze szósta, ostatnia polityka horyzontalna: rozwój lokalny. Co jest w niej najbardziej istotne?

Temat rozwoju lokalnego jest w dużej mierze powiązany z tematem zrównoważonego rozwoju, w którym nie chodzi przecież tylko o ekologię, ale także na przykład o zrównoważony rozwój terytorialny, czyli o to żeby wielkie aglomeracje nie wysysały siły roboczej z mniej rozwiniętych regionów. Istotne jest, aby wspierać ludzi w ich lokalnym środowisku, tak aby nie musieli emigrować do dużych miast czy za granicę w poszukiwaniu wyższego standardu życia. Oczywiście nie stworzymy w mniejszych miasteczkach rynku pracy równego warszawskiemu, ale nie o to przecież chodzi. Po prostu powinniśmy, na tyle na ile to możliwe, wspierać ludzi w ich najbliższym otoczeniu. Pomoc powinna trafiać do ludzi, a nie ludzie jeździć po pomoc.

19

Wygląda na to, że wszystkie polityki horyzontalne bardzo się ze sobą łączą.

Dokładnie tak. W praktyce często nie da się oddzielić partnerstwa od rozwoju lokalnego, a tego z kolei od zrównoważonego rozwoju. Podobnie jest z innowacyjnością i społeczeństwem informacyjnym. Te wszystkie tematy w dużym stopniu się na siebie nakładają i na poziomie projektu czasem ciężko jest znaleźć wyraźne granice między nimi. Dlatego też nie wprowadzamy restrykcyjnej, formalnej oceny realizacji poszczególnych polityk, stawiamy raczej na wrażliwość i doświadczenie wnioskodawców.

Proszę na koniec przypomnieć, dlaczego warto uwzględnić polityki horyzontalne przy planowaniu projektów.

Te polityki są wspólne dla wszystkich działań podejmowanych przez Unię Europejską. Każdy projekt wpisujący się w nie przyczynia się do rozwoju naszego kraju i Europy w pożądanym przez nas wszystkich kierunku – w stronę społeczeństwa dającego wszystkim równe szanse, rozwijającego się, nowoczesnego, przyjaznego jednostkom i środowisku naturalnemu. Każdy spośród tysięcy projektów realizowanych w Europie przyczynia się do tej dużej zmiany.

A tak bardziej pragmatycznie?

Bardziej pragmatycznie? Pamiętajmy, że pisząc wnioski, mamy konkurencję. Konkurencję, która często zapomina o politykach horyzontalnych.

3. SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE, CZYLI NOWA PRZESTRZEŃ

3.1. OPIS POLITYKI

22

Od kilkunastu lat życie Polaków ulega gwałtownym przeobrażeniom niemal we wszystkich obszarach. Zmienia się sposób w jaki pracujemy i odpoczywamy, ale także to, jak się komunikujemy i nawiązujemy relacje z innymi. Nie jest to wyłącznie efekt przełomu 1989 roku i transformacji ustrojowej. Motorem tych zmian jest przede wszystkim globalna rewolucja cyfrowa, której doświadczamy dzięki bardzo szybkiemu rozwojowi technologii informatycznych i komunikacyjnych.

3.1.1. INTERNET: PRZESTRZEŃ SPOŁECZNA

23

Internet i inne nowoczesne narzędzia teleinformatyczne nie są tylko gadżetami, które dostarczają nowego rodzaju rozrywki, to coś znacznie więcej – to nowa przestrzeń społeczna i gospodarcza, stanowiąca infrastrukturę nowoczesnego społeczeństwa. Pracę coraz częściej oferuje się, znajduje, a nawet wykonuje za pośrednictwem Internetu (telepraca). Dla coraz większej liczby ludzi sieć staje się miejscem spotkań i wymiany handlowej.

Dla pokreślenia wagi tych przemian mówi się często, że żyjemy w nowym typie społeczeństwa - „społeczeństwie informacyjnym”. Co je wyróżnia? Przede wszystkim to, że najcenniejszym dobrem na rynku staje się informacja, a najważniejszą umiejętnością – efektywne jej pozyskiwanie, przetwarzanie i wykorzystywanie. W globalnym społeczeństwie informacyjnym te kompetencje będą w coraz większym stopniu decydować nie tylko o konkurencyjności polskiej i europejskiej gospodarki, ale także o indywidualnych losach firm, instytucji, organizacji, grup społecznych i – przede wszystkim – pojedynczych osób.

Definicja społeczeństwa informacyjnego

Społeczeństwo informacyjne jest bardzo szerokim pojęciem. O różnych sposobach jego interpretacji pisze Jerzy Nowak w artykule dostępnym pod tym adresem: www.bit.ly/bVTOOY. Jego zdaniem najkrótsza i najbardziej precyzyjna definicja społeczeństwa informacyjnego brzmi:

Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo, które nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikowania, lecz środki te są podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarczają źródła utrzymania większości społeczeństwa.¹

¹ Goban-Klas, T., Sienkiewicz, P. – Społeczeństwo informacyjne: Szanse, zagrożenia, wyzwania. Wyd. Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999.

Inna definicja wskazuje na cztery podstawowe aspekty społeczeństwa informacyjnego:

- technologiczny – czyli dostępność urządzeń służących gromadzeniu, przetwarzaniu, przechowywaniu i udostępnianiu informacji,
- ekonomiczny – czyli dominująca rola tych gałęzi gospodarki, które zajmują się wytwarzaniem i dystrybucją informacji,
- społeczny – czyli wysoki odsetek osób korzystających w pracy, szkole i domu z technologii informatycznych, co jest zbieżne z wysokim poziomem wykształcenia społeczeństwa,
- kulturowy – czyli wysoki stopień akceptacji informacji jako dobra strategicznego i towaru, a także opanowanie umiejętności związanych z obsługą urządzeń informatycznych.²

² Zob.: Łuszczuk, M., Pawłowska, A., - Stan zaawansowania społeczeństwa informacyjnego w Polsce, Wyd. Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Sprawy Międzynarodowe nr 2(LIII), Warszawa 2000.

3.1.2. WYKLUCZENIE CYFROWE TO WYKLUCZENIE SPOŁECZNE

25

Komputer z dostępem do Internetu staje się nie tylko podstawowym źródłem wiedzy i informacji, ale także niezbędnym narzędziem pracy, nauki, zabawy i komunikacji. Osoby, które nie posiadają dostępu do odpowiednich technologii lub nie mają wystarczających umiejętności, czasu, czy motywacji, żeby z nich korzystać, doświadczają nowego rodzaju wykluczenia, określanego mianem „wykluczenia cyfrowego”.

Wykluczenie cyfrowe jest problemem często niedocenianym i marginalizowanym. Nic dziwnego, bo dostęp do nowoczesnych technologii nie wydaje nam się najważniejszą potrzebą człowieka. Jeśli jednak spojrzymy na skutki wykluczenia cyfrowego, to okaże się, że ma ono ogromny wpływ na dostęp do rynku pracy, a także możliwość uczestniczenia w życiu społecznym i kulturalnym.

Jest ono o tyle niebezpieczne, że potęguje negatywny wpływ innych, bardziej oczywistych, czynników wykluczenia, z którymi często idzie w parze. Myśląc zatem o skutecznych działaniach na rzecz integracji osób starszych, mieszkających na terenach wiejskich, niepełnosprawnych czy długotrwale bezrobotnych, nie możemy zapominać o perspektywie społeczeństwa informacyjnego.

Pamiętaj!

Wykluczenie cyfrowe to wykluczenie z całej rzeczywistości społecznej, a nie tylko brak dostępu do rozrywki i informacji.

3.1.3. DOSTĘP NIE WYSTARCZY

26

Aby móc prowadzić skuteczne działania wspierające rozwój społeczeństwa informacyjnego w Polsce, musimy zdać sobie sprawę z tego, że brak dostępu do komputera i Internetu przestał być jego największą barierą. Z „Diagnozy społecznej 2009” wynika, że aż 93% firm ma dostęp do Internetu, 70% Polaków ma w domu komputer (w tym 60% z dostępem do Internetu). Sprzęt i technologie to zatem nie wszystko. Często dużo istotniejsze w rozwoju społeczeństwa informacyjnego okazują się inne czynniki, takie jak:

- **motywacja użytkowników** – posiadanie dostępu do Internetu nie zawsze idzie w parze ze zrozumieniem możliwości jakie on daje i realnym jego wykorzystywaniem,
- **poziom umiejętności** – dotyczy to nie tylko umiejętności obsługi urządzeń i oprogramowania, ale także wyszukiwania, selekcji, oceny oraz przetwarzania informacji, a także umiejętności ich praktycznego wykorzystania,
- **sposób użytkowania** – nie wszystkie osoby biegle posługujące się nowymi technologiami są w stanie wykorzystać je w sposób podnoszący jakość ich życia, czasami technologie mogą też powodować wykluczenie społeczne, na przykład wynikającemu z uzależnienia od Internetu.

Pamiętaj!

Aby w pełni uczestniczyć w społeczeństwie informacyjnym odbiorcy twojego projektu muszą nie tylko mieć dostęp do technologii i umieć je obsługiwać, ale także wiedzieć po co to robią i jak mogą je wykorzystać w praktyce.

3.1.4. CZAS NA E-ADMINISTRACJĘ I E-BIZNES

Działanie na rzecz społeczeństwa informacyjnego nie musi oczywiście wiązać się wyłącznie z zapobieganiem wykluczeniu cyfrowemu. Podobnie jak ludzie, tak samo instytucje publiczne i firmy mogą być bardziej lub mniej kompetentnymi uczestnikami społeczeństwa informacyjnego. Mogą mieć do tego większą lub mniejszą motywację i w większym lub mniejszym stopniu wykorzystywać nowoczesne technologie do podnoszenia efektywności własnych działań. Co możemy zrobić dla społeczeństwa informatycznego w tym kontekście? Możemy zachęcać do wykorzystywania narzędzi informatycznych w zarządzaniu firmami, organizacjami i instytucjami. Możemy wspierać rozwój telepracy, e-handlu, e-administracji i branż gospodarki związanych z przetwarzaniem informacji.

3.1.5. SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE W PO KL

28

Organizacje aplikujące do PO KL rzadko włączają do swoich projektów konkretne działania nakierowane na rozwój społeczeństwa informacyjnego. Często wynika to z przekonania, że edukacja czy integracja społeczna mają mało wspólnego z nowoczesnymi technologiami. Tymczasem każdy projekt społeczny może znacznie zwiększyć swoje oddziaływanie, dzięki uwzględnieniu w nim perspektywy społeczeństwa informacyjnego.

- Projekty edukacyjne

Zarówno młodzież w szkole, jak i dorośli uzupełniający swoje kompetencje zawodowe mogą skorzystać z włączenia technologii teleinformatycznych w proces edukacji, na przykład w postaci e-learningu. Tego typu szkolenia internetowe możemy zaplanować jako osobne działania w projekcie lub jako uzupełnienie tradycyjnych szkoleń. Osoby bezrobotne w zdecydowanej większości wyrażają duże zainteresowanie taką formą nauki (pamiętajmy tylko o zapewnieniu dostępu do komputera osobom, które go nie posiadają).

- Projekty dotyczące przedsiębiorczości

Projekty, których celem jest promocja przedsiębiorczości lub modernizacja zarządzania, mogą znacznie zwiększyć swoje oddziaływanie, jeśli zaoferują odbiorcom możliwość zdobycia lub poszerzenia wiedzy z zakresu nowych form zarządzania i organizacji, zaawansowanych technologii (na przykład biotechnologii czy informatyki) czy sposobów praktycznego wykorzystania technik teleinformatycznych w firmie.

Dotyczy to również instytucji publicznych, takich jak uniwersytety czy instytucje samorządowe, które korzystając z nowych technologii mogą ułatwić przepływ informacji

i innowacji, a także dostosować swoją ofertę do wymagań odbiorców - obywateli społeczeństwa informacyjnego.

- Projekty dotyczące aktywizacji zawodowej

Rozwój społeczeństwa informacyjnego w PO KL to jednak przede wszystkim działania związane z edukacją informatyczną grup znajdujących się w trudnej sytuacji na rynku pracy. Takie osoby mogą bardzo skorzystać na nowoczesnych technologiach, szczególnie jeśli chodzi o poszukiwanie i wykonywanie pracy, a także zakładanie i prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Warto zaoferować im szkolenia i warsztaty w tej dziedzinie, choć oczywiście same kursy komputerowe, niepowiązane z kształceniem do danego zawodu mogą mieć niską skuteczność. Dlatego najlepszym rozwiązaniem są odpowiednio skonstruowane szkolenia modułowe.

29

Szkolenia komputerowe - rekomendacje

1. Połóż nacisk na praktyczne umiejętności. Kompetencje przekazywane na szkoleniach komputerowych powinny w wymierny sposób zwiększać szanse ich uczestników na znalezienie lub utrzymanie pracy. Dlatego ich programy powinny być za każdym razem dostosowywane do potrzeb lokalnego rynku pracy. W optymalnym scenariuszu, każdy uczestnik powinien na koniec projektu podejść do egzaminu i otrzymać od akredytowanej jednostki wiarygodny dokument, poświadczający zdobyte umiejętności.

2. Dostosuj program do możliwości uczestników. Warto pamiętać, że uczestnicy szkoleń często posiadają bardzo zróżnicowane kompetencje. Umieszczenie ich w jednej, niejednorodnej grupie znacznie obniża efektywność nauki. Dlatego, jeśli odpowiedni podział uczestników jest niemożliwy, na zajęciach powinien być obecny drugi trener, który na bieżąco rozwiązywałby problemy mniej zaawansowanych szkolonych. Innym dobrym rozwiązaniem jest mentoring, czyli tworzenie par uczestników, z których jeden dzieli się z drugim swoimi umiejętnościami i doświadczeniem.

3. Technologie na co dzień. Dotąd wspominaliśmy głównie o kompetencjach informatycznych związanych z pracą zawodową. Tymczasem równie ważne są codzienne umiejętności związane na przykład z bankowością internetową, e-handlem, bezpieczeństwem w sieci czy korzystaniem z komunikatorów. Posługiwanie się komputerem i Internetem w domu sprzyja dalszemu rozwojowi umiejętności informatycznych. Grupą szczególnie istotną w tym kontekście są osoby niepełnosprawne, dla których nowoczesne technologie są najlepszą, a czasami jedyną formą kontaktu ze światem.

3.2. TECHNOLOGIE ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW - KOMENTARZ DOMINIKA BATORSKIEGO

30

Dominik Batorski jest socjologiem i badaczem. Obecnie pracuje jako adiunkt na Uniwersytecie Warszawskim. Jest współautorem badań panelowych „Diagnoza Społeczna”, w ramach których odpowiada za moduł poświęcony uwarunkowaniom, sposobom i konsekwencjom korzystania z nowych technologii.

Co oznacza „działanie na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego”?

Powiedziałbym, że jest to rozwiązywanie różnych problemów społecznych przy użyciu nowych technologii. Naszym celem nie powinno być samo w sobie to, aby ludzie z nich korzystali, ale raczej aby za ich pomocą skuteczniej radzili sobie na przykład z wykluczeniem społecznym. Jeśli mamy, powiedzmy, problem niskiej aktywności zawodowej osób po pięćdziesiątce, to powinniśmy zastanowić się jak w powrocie na rynek pracy mogą im pomóc nowe technologie. Nie bez powodu osoby, które korzystają z Internetu dużo dłużej pozostają aktywne zawodowo.

Czyli powinniśmy przede wszystkim upowszechnić korzystanie z nowych technologii?

Tak, tylko pamiętajmy, że dostęp do komputera z Internetem to za mało. Trzeba przede wszystkim zmotywować ludzi i pokazać im korzyści, a następnie przekazać odpowiednie umiejętności. Dobrze zaplanowane programy szkoleniowe, takie jak na przykład projekt „Akademia e-seniora” prowadzony przez firmę UPC i Fundację Rozwoju Filantropii, są bardzo potrzebne. Świadczy o tym fakt, że za każdym razem ilość chętnych kilkakrotnie przewyższa możliwości organizatorów „Akademii”.

Ale działania skierowane bezpośrednio do użytkowników to chyba nie wszystko?

To tylko jeden z elementów. Jest jeszcze cała kwestia usprawniania administracji pań-

stwowej. W mniejszym stopniu chodzi tu o usługi publiczne dostępne przez Internet – nie są one żadną wielką rewolucją. Chodzi raczej o samo funkcjonowanie administracji, odejście od „logiki papierowej” w stronę budowy systemów informacyjnych, w których wiele rzeczy dzieje się automatycznie i które nie wymagają od nas przenoszenia jakichś papierów z jednego urzędu do drugiego. To samo dotyczy firm i organizacji pozarządowych. Ich działania będą o wiele skuteczniejsze, jeśli będą oparte na dobrych i łatwych do wykorzystania danych.

Jak widzi Pan rolę szkoły i projektów edukacyjnych w budowaniu społeczeństwa informacyjnego?

No cóż, wydaje mi się, że polski system edukacji jest w niewielkim stopniu nastawiony na przekazywanie kompetencji, które rzeczywiście są potrzebne we współczesnym świecie. Od uczniów wymagamy zapamiętywania konkretnych informacji, zamiast kłaść nacisk na umiejętność ich wyszukiwania, oceny wiarygodności, przetwarzania i wykorzystywania do własnych potrzeb. Jak to określa jeden z moich znajomych, szkoła produkuje twarde dyski zamiast procesorów. Tymczasem coraz większa część naszej komunikacji jest zapośredniczona medialnie – nie tylko przez Internet, ale też przez tradycyjne media – telewizję, radio czy gazety. We współczesnym świecie kluczowa jest umiejętność krytycznego korzystania z tych informacji, czyli porównywania źródeł, rozumienia tego kto jest nadawcą, jakie może mieć interesy i tak dalej.

31

Podsumowując, jak zachęciłby pan projektodawców PO KL do planowania działań z zakresu społeczeństwa informacyjnego?

Przede wszystkim pamiętajmy, że technologie nie są celem samym w sobie, ale środkiem do bardziej efektywnego osiągnięcia celów społecznych. Każda organizacja, firma czy instytucja realizująca projekt w PO KL może realizować go lepiej, dzięki uwzględnieniu perspektywy społeczeństwa informacyjnego, niezależnie od problemu którym się zajmuje.

Zobacz prezentację Dominika Batorskiego pt. „Liderzy zmian. Jak działania użytkowników Internetu przeobrażają polskie społeczeństwo?”, dostępną pod tym adresem: www.bit.ly/bxmPNA.

3.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW

3.3.1. INFORMACJE DLA INNOWACJI

32

Badania naukowe są użyteczne o tyle, o ile mogą być zastosowane w praktyce. Dlatego bardzo istotne jest, aby innowacje opracowywane przez polskie uczelnie były efektywnie wykorzystywane w przedsiębiorstwach. Dobrze zdają sobie z tego sprawę twórcy projektu „Nowoczesne technologie ICT w upowszechnianiu osiągnięć nauki”, realizowanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski w partnerstwie z Towarzystwem Naukowym KUL. Chcą oni skrócić drogę między naukowcami a biznesem, oferując tym dwóm grupom nowoczesną platformę wymiany informacji.

Do tego, aby osiągnięcia nauki szybciej znajdowały swoją drogę na rynek potrzeba przede wszystkim o lepszej komunikacji między środowiskiem uniwersyteckim i biznesem. Oferta naukowa powinna być tworzona i prezentowana z uwzględnieniem potrzeb rynku i zmieniających się uwarunkowań gospodarczych. Dlatego do projektu zaproszono nie tylko pracowników naukowych i studentów polskich uczelni, ale także pracowników firm, którzy zajmują się badaniami i rozwojem.

Uczestnicy projektu biorą udział w seminariach i szkoleniach dotyczących efektywnego formułowania oferty naukowej oraz zasad współpracy z podmiotami zewnętrznymi. Mogą jednocześnie prezentować i wyszukiwać oferty współpracy naukowej i gospodarczej za pośrednictwem wortalu naukowo-informacyjnego. Mają też łatwy dostęp do dorobku naukowego KUL i TN KUL, poprzez narzędzie informatyczne umożliwiające przeszukiwanie elektronicznej bazy czasopism.

Nasz wortal naukowy umożliwia nawiązywanie kontaktów na wielu płaszczyznach – mówi Bożena Żurek, Koordynatorka Projektu – Po pierwsze, daje ludziom nauki szansę współpracy z naukowcami z innych ośrodków oraz tworzenia międzyuczelnianych czy interdyscyplinarnych zespołów badawczych. To zwiększa innowacyjność i użyteczność ich pracy.

Po drugie, daje przedsiębiorcom dostęp do najnowszych osiągnięć naukowych i umożliwia im zgłaszanie zapotrzebowania na konkretne badania. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do korzystania z tej możliwości.

Projektodawca: Katolicki Uniwersytet Lubelski w partnerstwie z Towarzystwem Naukowym KUL

Projekt: Nowoczesne technologie ICT w upowszechnianiu osiągnięć nauki

Działanie: 4.2. Rozwój kwalifikacji kadr systemu B+R i wzrost świadomości roli nauki w rozwoju gospodarczym

Więcej informacji i kontakt: www.ict.kul.eu

3.3.2. OPOLSKA AKADEMIA ICT

34

Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu nie może ograniczać się do szkolenia osób bezrobotnych – równie istotne jest podnoszenie kwalifikacji osób pracujących, których pozycja zawodowa jest zagrożona ze względu na niskie umiejętności informatyczne. Z takiego założenia wychodzą twórcy projektu „Opolska Akademia ICT”.

Oferta Akademii to szkolenia z zakresu obsługi komputera, a przede wszystkim wykorzystywania programów biurowych i Internetu w pracy zawodowej i w życiu codziennym. Ich program został dostosowany do realiów regionalnego rynku pracy, a lokalizacja punktów szkoleniowych wynika z zapotrzebowania zgłaszanego przez mieszkańców i samorządy. Dzięki temu Akademia dociera tam, gdzie jej oferta jest najbardziej potrzebna, a osoby, które biorą udział w szkoleniach mają szansę na realną poprawę pozycji zawodowej. Ich dodatkowym atutem na rynku pracy jest Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych ECDL, który otrzymują po zdaniu egzaminu końcowego.

Szkolenia Opolskiej Akademii ICT pozwalają zdobyć umiejętności potrzebne w życiu zawodowym, ale także w codziennym korzystaniu z Internetu. Zachęcają też uczestników do samokształcenia za pomocą Internetu, dając im dostęp do platformy e-learningowej zawierającej przykładowe zadania, testy egzaminacyjne, ćwiczenia i dodatkowe materiały szkoleniowe.

W projekcie bierze udział 800 osób zagrożonych wykluczeniem cyfrowym, przede wszystkim mieszkańcy obszarów wiejskich i przemysłowych. Jest to duża grupa, ale szkolenia pozbawione są efektu „masowości”. Prowadzone są w małych grupach, co pozwala na indywidualne podejście do każdego uczestnika oraz łatwe rozwiązywanie ewentualnych problemów w trakcie szkolenia.

Projektodawca: Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Informatycznego i Politechnicznego w Opolu

Projekt: Opolska Akademia ICT

Działanie: 8.1. Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie

Więcej informacji i kontakt: www.akademia.wodip.opole.pl

4. INNOWACYJNOŚĆ I WSPÓŁPRACA PONADNARODOWA, CZYLI COŚ NOWEGO I COŚ POŻYCZONEGO

4.1. OPIS POLITYKI

38

Nowe technologie i gwałtowne przemiany społeczne, o których pisaliśmy w rozdziale poświęconym społeczeństwu informacyjnemu, sprawiają, że coraz częściej natykamy się na zupełnie nowe problemy (i szanse) w naszym otoczeniu, a w szczególności na rynku pracy (np. zjawisko reemigracji). Aby móc efektywnie odpowiedzieć na te wyzwania, potrzebujemy nowych rozwiązań. Niektóre z nich musimy stworzyć, przetestować i wdrożyć, a niektóre możemy przenieść na polski grunt z innych krajów. W PO KL jest to możliwe dzięki polityce horyzontalnej umożliwiającej realizację projektów innowacyjnych i ponadnarodowych.

4.1.1. CZYM JEST INNOWACJA SPOŁECZNA?

Innowacja często kojarzy się z nowymi technologiami, niekonwencjonalnymi sposobami działania, nowymi pomysłami na biznes. Rozumiana jest jako działanie, w wyniku którego powstają nowe usługi, opracowywane są nowe sposoby ich realizacji, odkrywane są nowe grupy odbiorców, nowe źródła dostaw i tak dalej. Rzadko jednak myśli się i mówi o innowacyjności w kontekście działań społecznych, a jest to obszar, który często potrzebuje jej nie mniej niż przemysł czy biznes.

Innowacja niekoniecznie musi mieć więc charakter techniczny, nie musi nawet być czymś materialnym. Dobrym przykładem są tak zwane „innowacje społeczne”, które polegają na przykład na poszukiwaniu nowatorskich, bardziej efektywnych sposobów rozwiązywania problemów społecznych. Nie tylko o problemy jednak chodzi, innowacje społeczne mogą pojawiać się też w takich obszarach, jak nowe formy organizacji pracy, elastyczne formy zatrudnienia, zaangażowanie społeczne biznesu czy bezpieczeństwo i higieny pracy.

4.1.2. CZEGO DOTYCZĄ INNOWACJE W PO KL?

40

Innowacje w PO KL mogą dotyczyć:

- odbiorców działań - organizacji lub firmy, kiedy kieruje ona swoją ofertę do nowych, nietypowych grup docelowych, dla których do tej pory nie było oferty lub była ona niewystarczająca.
- problemu, kiedy organizacja decyduje zająć się kwestią, która była dotąd niedostatecznie rozpoznana lub zaniedbywana (na przykład ze względu na stosunkowo małą skalę problemu).
- metod działania, kiedy organizacja stosuje nowe, nieznanne jej do tej pory narzędzia bądź też dostosowuje lub ulepsza te, które są już dobrze znane, ale stosowane w innym kontekście.

4.1.3. SKĄD BIERZE SIĘ INNOWACJA SPOŁECZNA?

Innowacji społecznej, podobnie jak odkrycia naukowego, nie można zaplanować. Można jedynie zwiększyć szansę na to, że się pojawi. W jaki sposób?

41

Wewnątrz organizacji można tworzyć warunki do kreatywności, na przykład poprzez umożliwienie pracownikom kontaktu z zewnętrznymi ekspertami, dawanie im dostępu do nowych źródeł wiedzy, nawiązywanie współpracy z innymi organizacjami zajmującymi się danym problemem społecznym czy ułatwianie przepływu informacji wewnątrz zespołu i dawanie mu większej swobody działania.

Innowacje mogą być również wynikiem transferu wiedzy i rozwiązań np. zza granicy i dostosowania ich do lokalnych uwarunkowań społecznych i gospodarczych. Można w tym celu wymieniać informacje, doświadczenia i dobre praktyki z partnerami zza granicy, weryfikować w kontaktach z nimi własne metody, wypracowywać ujednoczone podejście do danego problemu społecznego i realizować wspólne przedsięwzięcia.

Te dwa źródła innowacji współgrają ze sobą i nawzajem się uzupełniają, dlatego właśnie w PO KL innowacyjność i współpraca międzynarodowa to jedna polityka horyzontalna.

4.1.4. INNOWACYJNOŚĆ I WSPÓŁPRACA PONADNARODOWA W PO KL

42 Polityka horyzontalna „Innowacyjność i współpraca ponadnarodowa” jako jedyna nie obowiązuje we wszystkich projektach realizowanych w ramach PO KL, a jedynie w tych, które zostaną przez projektodawcę zadeklarowane jako „innovacyjne” i/lub „ponadnarodowe”. Jest tak dlatego, że projekty innowacyjne znacznie różnią się od projektów standardowych. Nie polegają na aktywizacji i wsparciu określonej grupy ludzi, nie służą rozwiązaniu konkretnego problemu, lecz mają za zadanie wypracowanie nowych metod i nowych narzędzi. Są dużo bardziej ryzykowne i kosztowne od „zwykłych projektów” i dlatego też są dofinansowywane są w ramach osobnej ścieżki konkursowej i na podstawie innego formularza wniosku.

4.1.5. PROJEKTY „STANDARDOWE” I INNOWACYJNE

43

W projektach „standardowych” wykonuje się mniej lub bardziej standardowe działania, działając według sprawdzonych metod, tak aby bezpośrednio rozwiązać problem konkretnej grupy. Takie projekty muszą być realizowane przez określony typ beneficjentów i obejmować określone grupy docelowe i działania.

Projektów innowacyjnych te ograniczenia nie dotyczą. Muszą być tylko zgodne z celem danego Priorytetu PO KL i mieścić się w temacie określonym na dany rok dla projektów innowacyjnych przez odpowiednią Instytucję Pośredniczącą (patrz: ramka „Tematy innowacji”). Nie mają natomiast narzuconego sposobu, czasu, metod ani grup docelowych, dzięki czemu mogą proponować zupełnie nowe rozwiązania i perspektywy patrzenia na dany problem. Ich zadaniem jest stworzenie mechanizmów umożliwiających prowadzenie skuteczniejszych działań. Nie mają rozwiązywać problemów, ale wypracowywać i włączać do powszechnego użycia nowe sposoby radzenia sobie z nimi.

Tematy innowacji

W założeniu projekty innowacyjne w PO KL mają koncentrować się na rozwiązywaniu wybranych, najtrudniejszych problemów społecznych. Dlatego każda Instytucja Pośrednicząca ogłaszając konkurs na projekty innowacyjne określa ich temat, czyli kluczowy problem, który w jej mniemaniu najbardziej potrzebuje nowego spojrzenia i nowych narzędzi. Na przykład tematem konkursu na projekty innowacyjne w województwie lubelskim w 2010 roku była „**Modernizacja oferty kształcenia zawodowego w powiązaniu z potrzebami lokalnego/regionalnego rynku pracy**”. Aby zrealizować projekt innowacyjny w ramach tego konkursu, trzeba było zająć się właśnie tym, a nie innym problemem.

Innowacja w PO KL to:

- nastawienie na wsparcie nowych, nietypowych grup na rynku pracy oraz rozwiązanie problemu, który do tej pory nie był przedmiotem polityki państwa

lub

- wykorzystanie nowych instrumentów w rozwiązywaniu dotychczasowych problemów rynku pracy.

4.1.6. CZY TEN PROJEKT JEST INNOWACYJNY?

Sformułowanie „projekt innowacyjny” można rozumieć szeroko i bardzo różnie, dlatego w PO KL zostało ono ściśle dookreślone za pomocą kryteriów dotyczących projektodawców, zakresu i czasu trwania projektu oraz jego jakości. Nie ma tu miejsca na dowolne, intuicyjne interpretacje. Zatem jedyna dobra odpowiedź na pytanie, jaki projekt jest innowacyjny w rozumieniu PO KL brzmi: „Każdy, który spełnia wymagania zawarte w *Wytocznych w zakresie wdrażania projektów innowacyjnych i współpracy ponadnarodowej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki*”. Dokument ten jest dostępny na stronie internetowej efs.gov.pl pod tym adresem: www.bit.ly/djAlo3.

4.1.7. UPOWSZECHNIANIE I WŁĄCZANIE

46

Niezbędnym elementem każdego projektu innowacyjnego w PO KL są działania, służące upowszechnianiu i włączaniu wypracowanych rozwiązań do głównego nurtu polityki i praktyki społecznej. Pod tym hasłem kryją się działania informacyjno-promocyjne i rzecznicze, które powinien podjąć każdy, kto realizuje projekt innowacyjny. Jego obowiązkiem jest bowiem praktyczne wdrożenie innowacji, upewnienie się, że nie trafi ona „do szuflady”, lecz będzie aktywnie wykorzystywana przez inne podmioty zajmujące się danym problemem, w tym także przez instytucje publiczne, odpowiedzialne za politykę państwa w danym obszarze.

W PO KL istnieje możliwość realizowania projektów, służących wyłącznie upowszechnianiu innowacji, które powstały wcześniej (na przykład w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL). Są to tak zwane „**projekty innowacyjne upowszechniające**”.

Częściej realizowane są jednak tak zwane „**projekty innowacyjne testujące**”, składające się z dwóch etapów: pierwszego (trwającego od 3 do 8 miesięcy), podczas którego bada się problem i opracowuje wstępną wersję innowacji oraz drugiego, w którym ten wstępny model jest testowany, dopracowywany i następnie włączany do głównego nurtu polityki i praktyki społecznej.

4.1.8. WSPÓŁPRACA PONADNARODOWA

47

Jak już pisaliśmy, innowacyjność często idzie w parze ze współpracą ponadnarodową. Można ją realizować w każdym Priorytecie PO KL, z wyjątkiem inicjatyw lokalnych na terenach wiejskich (działania 6.3, 7.3 i 9.5). W jaki sposób? Istnieją dwie możliwości:

- w ramach tak zwanych **„wyodrębnionych projektów współpracy ponadnarodowej”**, które od początku są planowane z myślą o międzynarodowym transferze wiedzy (czyli adaptowaniu zagranicznych rozwiązań na polskim gruncie) lub też o wspólnej z partnerem zagranicznym pracy nad rozwiązaniem problemu, z którym borykają się obie strony. W tego typu projektach współpraca ponadnarodowa jest warunkiem koniecznym dla osiągnięcia celów i wypracowania zakładanych rezultatów.

- w ramach tak zwanych **„projektów z komponentem współpracy ponadnarodowej”**, czyli standardowych projektów, do których projektodawca zdecydował się włączyć elementy współpracy ponadnarodowej ze względu na spodziewane dodatkowe korzyści. Taka możliwość istnieje nawet po rozpoczęciu realizacji projektu, trzeba tylko jasno wykazać, że współpraca z partnerem zagranicznym rzeczywiście wnosi do projektu „wartość dodaną”, czyli sprzyja bardziej efektywnej realizacji celów w sposób, który nie byłby możliwy do osiągnięcia w kraju.

Projekt innowacyjny i ponadnarodowy?

Wiemy już, że projekty innowacyjne to osobna kategoria projektów i że podobnie ma się rzecz z „wyodrębnionymi projektami współpracy ponadnarodowej”. Co w takim razie należy zrobić, aby zrealizować projekt innowacyjny i międzynarodowy jednocześnie?

W tym celu wystarczy zaplanować projekt innowacyjny i dodać do niego komponent ponadnarodowy, dokładnie w ten sam sposób, w jaki robi się to w projektach standardowych. Dokumenty PO KL wręcz zalecają takie rozwiązanie.

4.2. MIEJMY ODWAGĘ INWESTOWAĆ W BŁĘDY - KOMENTARZ ANNY GIZY-POLESZCZUK

48

Anna Giza-Poleszczuk jest socjolożką, pracującą od 1981 roku na Uniwersytecie Warszawskim, aktualnie pełni funkcję Prodziekana Wydziału Filozofii i Socjologii. W latach 1994–2005 zajmowała się także badaniami rynku i marketingiem. Jest współzałożycielką i prezeską Pracowni badań i innowacji społecznych Stocznia.

Czy to, że co jakiś czas robię coś nowego, oznacza, że jestem innowacyjny?

Może tak, a może nie. Sam fakt, że coś jest nowe jeszcze nie oznacza, że jest innowacją. Gdyby tak było, to by oznaczało, że możemy być innowacyjni robiąc rzeczy kompletnie nieprzydatne, na przykład kubki na nóżce od kieliszka. Jest to coś nowego, ale już zdecydowanie nie innowacyjnego.

To kiedy to „coś nowego” jest innowacją?

Wtedy, kiedy pozwala zrobić coś inaczej i daje przy tym lepsze efekty. Na przykład innowacją wobec wrzeciona był kołowrotek, ponieważ przędło się na nim szybciej, a nić mniej się płątała. Poza takimi technologicznymi innowacjami można sobie wyobrazić innowacje o bardziej miękkim charakterze, na przykład nową, ale i bardziej skuteczną metodę terapię dzieci autystycznych. Ogólnie rzecz biorąc, innowacja powinna wpisywać się w nasze praktyki życiowe i popychać nas do przodu, dawać nowe możliwości działania albo pozwalać nam robić coś lepiej.

Co to znaczy, że innowacja powinna wpisywać się w nasze praktyki życiowe?

To znaczy, że innowacja musi się upowszechnić i od początku musi być pod tym kątem przemyślana. Wracając do kołowrotka – przy całej swojej technologicznej doskonałości, przyjmował się bardzo opornie, bo wymagał pracy w konkretnym miejscu, a więc unieruchamiał kobietę, która wcześniej chodziła z wrzecionem pod pachą i mogła pracować,

gdzie chciała: np. w ogrodzie. Z ekonomicznego punktu widzenia wrzeczono pozostawało lepszym rozwiązaniem, bo pozwalało na wielozadaniowość.

Czyli innowacja musi być użyteczna?

Tak. Historia jest pełna martwych innowacji, które się nie przyjęły. Nieprzydatna innowacja nie wchodzi do powszechnego użytku i ginie. Dlatego wprowadzając innowację trzeba prowadzić dyskusję wokół niej, pytać ludzi czy są nią zainteresowani i czy będzie dla nich przydatna (nie tylko pod względem ekonomicznym).

Podsumujmy. Co sprawia, że nowość staje się innowacją?

Po pierwsze, to coś nie może być tylko nowe, to musi naprawdę otwierać nieznane perspektywy lub nieść ze sobą dodatkową wartość. Po drugie, to musi być użyteczne, czyli możliwe do praktycznego wykorzystania w konkretnym kontekście. Po trzecie, musi być związane z refleksją nad procesem wdrażania, nie tylko technologicznego, ale i społecznego. Możemy być pewni, że coś jest innowacją dopiero w momencie, gdy to coś się upowszechni, zakorzeni w życiu. To oznacza, że innowacji nie można zaplanować.

Jak to? Przecież planujemy „projekty innowacyjne”

W takim projekcie możemy – i to jest naprawdę wykonalne – zaplanować swoje działania tak, aby zwiększyć szanse na to, że jakaś innowacja się pojawi, na przykład mieszając różnych ludzi i różne perspektywy. Trzeba unikać wpadania w wytarte koleiny, starać się działać w nowy sposób. Można na przykład odejść od „badań na reprezentatywnej próbie tysiąca” jako jedynej drogi, dzięki której możemy uzyskać wiarygodne dane na temat rynku pracy. Kiedy robi się badania zawsze tak samo i zawsze tymi samymi narzędziami to też i wnioski będą zawsze takie same. To obracanie się w błędnym kole. A można przecież eksperymentować z innymi narzędziami i sposobami działania, na przykład organizując spotkania z lokalnymi interesariuszami i uczciwie z nimi rozmawiając. Użycie nowej metody daje szanse na zobaczenie czegoś innego.

Ale nie daje to gwarancji sukcesu?

Oczywiście nigdy nie mamy gwarancji, że cokolwiek z tego wyjdzie. Nie można zaplanować, że „dokona się odkrycia”. Dlatego osoby oceniające wniosek aplikacyjny powinny oceniać szanse i ryzyko oraz to, na ile innowacyjnie ktoś zabiera się za jakiś temat. Czy ma jakieś konkretne przemyślenia, propozycje, narzędzia i działania, które mogą wes-

przec tworzenie innowacji. Pamiętajmy, że tworzenie innowacji to proces i to proces społeczny.

Skoro nie ma gwarancji to może nie warto?

Jeżeli nie będziemy mieli odwagi inwestować pieniędzy w popełnianie błędów i bezdroża, to nigdy nie znajdziemy żadnej nowej drogi. Jeżeli będziemy się poruszać po drogach znanych i bezpiecznych, to mamy jak w banku, że nie wypracujemy żadnej innowacji. Poza tym, można dużo nauczyć się też na nieudanych innowacjach. Trzeba tylko umieć przyznać się do faktu, że niektóre próby skończyły się porażką. Trzeba usiąść i zastanowić się, dlaczego tak się stało, zamiast wydawać kolejne fundusze na wdrażanie modeli, na które nie ma zapotrzebowania społecznego albo nijak się mają do rzeczywistości. Człowiek wpada na najlepsze pomysły, gdy zastanawia się, dlaczego coś mu się nie udało. My w Polsce często nie wykorzystujemy takich okazji, na przykład w obszarze ekonomii społecznej. W jej przypadku mamy do czynienia z nie do końca udanym transferem zagranicznego rozwiązania na polski grunt.

A co należałoby zrobić, aby taki transfer wiedzy zza granicy był udany?

Wymieniłabym trzy kluczowe czynniki. Po pierwsze, trzeba dobrze zrozumieć warunki, w których wykreowano określoną wiedzę. W sferze społecznej jest to dużo bardziej skomplikowane niż w naukach ścisłych. Niektóre czynniki mogą być przypadkowe albo jednostkowe i przez to zupełnie nie do odtworzenia w innym miejscu, na przykład konkretny burmistrz uwielbiający dzieci i przez to wspierający rozwój społecznych przedszkoli. Trzeba więc dobrze zdiagnozować i zrozumieć procesy i mechanizmy społeczne, które umożliwiły powstanie danego rozwiązania.

Trzeba też chyba rozumieć kontekst do którego się je przenosi?

Tak, to drugi istotny czynnik. W naszym lokalnym kontekście musimy znaleźć kogoś realnie zainteresowanego wykorzystaniem konkretnej wiedzy. W Polsce specjalizujemy się w zarzucaniu ludzi niepotrzebnymi „wiedzami”. Opracowuje się mnóstwo podręczników z zakresu - na przykład - przedsiębiorczości, które nie są w żaden sposób dostosowane do naszego kontekstu. Nikt sobie nie zadaje pytania: „Gdzie jest ten ktoś, kto jest żywo i tę wiedzą zainteresowany, kto może stać się jej ambasadorem”? Podobnie w szkole. Dzieci, czy chcą czy nie chcą, muszą znać przekrój pantofelka i koniec.

A jaki jest trzeci czynnik udanego transferu wiedzy?

Trzecia rzecz, to rodzaj dyskursu i debaty wokół tej wiedzy. Chodzi o to, aby została ona dobrze opracowana, dobrze rozumiana i zakorzeniona. Trzeba pokazać odbiorcom, że to co proponujemy może być pożyteczne, że jest to narzędzie, które im pomoże. Należy unikać besserwischerstwa, czyli zmuszania ludzi do czegoś, bo „my wiemy lepiej”.

4.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW

4.3.1. PRACUJEMY 50+

52

Polskie społeczeństwo szybko się starzeje. Liczba osób w wieku 45-64 lat rośnie o około pół procenta rocznie, a jedynie 28% z nich pracuje zawodowo (w Unii Europejskiej ten wskaźnik wynosi ponad 43%).³ Te dane pokazują, że zwiększenie poziomu zatrudnienia osób w wieku 50+ jest jednym z głównych wyzwań, stojących przed polskim rynkiem pracy. Projekt *Pracujemy 50+*⁴ jest odpowiedzią na to wyzwanie.

Projekt jest realizowany przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku we współpracy z dwoma partnerami krajowymi i włoskim stowarzyszeniem IAL FRIULI VENEZIA GIULIA. Jego celem jest stworzenie, przetestowanie i włączenie do powszechnego użytku innowacyjnych rozwiązań, służących utrzymaniu aktywności zawodowej osób po 50 roku życia.

Osoby w wieku 50+ nie stanowią jednolitej grupy - są w różnej sytuacji materialnej i społecznej, mają różne potrzeby i motywacje i doświadczają różnych barier w aktywności zawodowej. Dlatego też w ramach projektu zdecydowano się na wyodrębnienie trzech szczególnie istotnych grup: kobiet, osób zamieszkujących obszary wiejskie oraz pracowników małych i średnich przedsiębiorstw. Testowane w ramach projektu innowacje będą dostosowane do specyficznej sytuacji każdej z tych grup. Dotyczyć będą na przykład:

- w przypadku kobiet w wieku 50+:

³ Pełna nazwa projektu: Innowacje 50+. Program testowania i wdrażania nowych metod utrzymania aktywności zawodowej pracowników po 50. roku życia.

⁴ Małe Ojczyzny – poczucie przynależności Polaków – raport z badania OBOP: „Aktualne problemy i wydarzenia”, przeprowadzonego w październiku 2009 na liczącej 1096 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski, zobacz: <http://bit.ly/bMRv3V>

- określania potrzeb szkoleniowych w trójstronnego porozumienia pomiędzy pracownicą, pracodawcą i zespołem specjalistów (psychologiem, doradcą zawodowym, lekarzem).
- planowania szkoleń, zawierających dodatkowe moduły z zakresu elastycznych form pracy, nauki wizażu, psychologii, czy zajęć fitness.

- w przypadku pracowników małych i średnich przedsiębiorstw w wieku 50+:

- planowania kariery, w które zaangażowani są osobiści trenerzy oraz lekarze medycyny pracy, wspólnie tworzący atrakcyjny plan rozwoju, uwzględniający elastyczne formy pracy, plan szkoleń i rehabilitację zdrowotną.
- intermentoringu, czyli przygotowania pracowników firmy w wieku 50+ do roli tzw. coacha (opiekuna, mentora) w stosunku do pracowników młodszych, zarówno wiekiem, jak i stażem.

- w przypadku osób zamieszkujących tereny wiejskie:

- szkoleń dla lokalnych kadr agroturystycznych w formie grup wsparcia, kół gospodyń wiejskich z udziałem sołtysów i lokalnych liderów.
- reorientacji zawodowej osób po 50 roku życia z udziałem sołtysów, wójtów, doradców rolniczych oraz lokalnych organizacji pozarządowych.

Ostatecznie, do 2012 roku w ramach projektu ma powstać dziewięć innowacyjnych rozwiązań, które mają posłużyć później jako model działania dla instytucji, firm i organizacji działających w obszarze rynku pracy w całej Polsce. Jak podkreślają projektodawcy: *Osiągnięcie takich rezultatów byłoby niemożliwe w tak krótkim czasie i przy dostępnych środkach finansowych bez współpracy z partnerem z Włoch.* W ramach współpracy ponadnarodowej partnerzy podzielą się doświadczeniami i sformułują dobre praktyki, które zostaną opracowane i podsumowane w formie trzech publikacji. Będzie to grunt, na którym powstaną przewidziane w projekcie innowacje, dostosowane już do specyfiki województwa podlaskiego.

Projektodawca: Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku w partnerstwie krajowym z Zakładem Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, Białostocką Fundacją Kształcenia Kadr oraz w partnerstwie ponadnarodowym z IAL FRIULI VENEZIA GIULIA z Włoch.

Projekt: „INNOWACJE 50+ .Program testowania i wdrażania nowych metod utrzymania aktywności zawodowej pracowników po 50. roku życia” (w skrócie „Pracujemy 50+”).

Priorytet: VIII. Projekt innowacyjny. Temat: Metody utrzymania aktywności zawodowej pracowników w grupie wiekowej 50+.

Kontakt: www.pracujemy50plus.pl, innowacje50plus@wse.edu.pl.

5. ROZWÓJ LOKALNY, CZYLI PROJEKTY Z LUDŹMI

5.1. OPIS POLITYKI

56 Lokalny patriotyzm, produkt lokalny, fundusz lokalny, lokalni liderzy, władze lokalne i lokalna społeczność, lokalne media, ale też lokalny kontekst, lokalny koloryt, lokalny zasięg, lokalny patriotyzm i wreszcie lokalny potencjał, lokalne problemy i rozwój lokalny. Lokalność zyskuje na znaczeniu i często jest najważniejszym sposobem określania własnej tożsamości.

Badania pokazują, że 67% Polaków, gdyby mogło żyć w dowolnym miejscu na świecie, wybrałoby miejscowość, w której teraz mieszka. Na pytanie, z czym czują się najbardziej związani: czy z miejscowością, w której mieszkają, czy ze swoim regionem, a może całą Polską lub Europą, 61% Polaków wskazuje swoją miejscowość i społeczność lokalną. Ta odpowiedź ma najwięcej wskazań we wszystkich czterech edycjach badania.⁵

⁵ Centrum Edukacji Obywatelskiej, Moja gmina – moja mała ojczyzna?, zobacz: <http://bit.ly/a9lpVw>

5.1.1. MAŁA OJCZYZNA, CZYLI WIĘCEJ NIŻ MIEJSCE

Kiedy mowa o rozwoju lokalnym, granice terytorialne okazują się często drugorzędne wobec granic wyznaczanych przez lokalną społeczność. Na „małą ojczyznę” składać się mogą krajobrazy, ludzie, przyroda, lokalna tradycja, szeroko rozumiana kultura, przejawy lokalnego patriotyzmu - wszystko to, co powoduje, że czujemy się związani z jakimś konkretnym miejscem na Ziemi.

57

Tak rozumiana „mała ojczyzna” może być terytorialnie niemal tożsama z gminą, zwłaszcza z niewielką. Może też stanowić część dużej gminy (np. być jedną z dzielnic miasta) lub obejmować obszar kilku gmin. Ze względu na emocjonalny czynnik więzi, zasięg „małej ojczyzny” jest subiektywny, ale też wspólny dla wielu osób.²⁴ Okazuje się, że „lokalność” dotyczy bardziej społeczności, niż konkretnego terytorium wyznaczonego przez formalny podział administracyjny.

5.1.2. PROJEKT Z LUDŹMI, CZYLI REGUŁA EMPOWERMENTU

58

Idea rozwoju lokalnego często idzie w parze z pojęciem *empowermentu*, które oznacza dawanie komuś wiary we własne siły, oddawanie mu kontroli nad jego własnym życiem, ale też dawanie pełnomocnictwa, upoważnianie do działania. Zasada *empowermentu* oznacza w praktyce pracę z ludźmi, a nie dla ludzi, pytanie o ich potrzeby i opinie, a nie narzucanie swoich, włączanie w proces planowania działań, a nie tylko zapraszanie do uczestnictwa w gotowym projekcie. *Empowerment* to dawanie pola do współdecydowania o tym, co i jak będzie zrobione, a na końcu dzielenie się z ludźmi sukcesem. Ta zasada dobrze pokazuje perspektywę i sposób myślenia, jakim warto mieć, żeby móc wpisać konkretny projekt w potrzeby lokalnej społeczności, ale także w politykę horyzontalną UE dotyczącą rozwoju lokalnego.

5.1.3. JAK ZAPLANOWAĆ I REALIZOWAĆ PROJEKT Z UWZGLĘDNIENIEM POLITYKI ROZWOJU LOKALNEGO?

I. Pytaj ludzi, czego potrzebują.

Punktem wyjścia dla działań, które w praktyce będą realizować politykę rozwoju lokalnego powinna być dobra diagnoza sytuacji, która może powstać w dialogu z przedstawicielami konkretnej społeczności lub we współpracy ze środowiskiem lokalnym, czyli przedstawicielami instytucji rynku pracy i pomocy społecznej, osobami zaangażowanymi w działalność lokalnych organizacji pozarządowych i osobami będącymi nieformalnymi liderami lokalnymi, znającymi problemy i oczekiwania, ale także potencjał konkretnej społeczności oraz reprezentantami grupy docelowej planowanego projektu.

Tak przeprowadzona diagnoza sytuacji pozwala na lepszą orientację w lokalnych problemach i daje szansę na uwzględnienie bardzo różnych perspektyw i punktów widzenia. Można to robić w różny sposób, bardziej lub mniej bezpośredni: organizować wspólne spotkania, przeprowadzać wywiady albo ankiety. Ważne, żeby stworzyć przestrzeń do współpracy już na etapie diagnozy sytuacji.

II. Zaplanuj, a właściwie stwórz przestrzeń do wspólnego planowania.

To ważne, żeby włączyć przedstawicieli środowisk lokalnych w proces tworzenia projektu - nie tylko diagnozować razem z nimi problemy, ale także wspólnie szukać rozwiązań, planować konkretne działania i sposób ich realizacji. Pytanie „co zrobić” jest równie ważne, jak pytanie: „w jaki sposób działać, żeby odpowiedzieć na potrzeby konkretnych ludzi, żyjących w konkretnym, specyficznym środowisku .

III. Zaangażuj, a właściwie stwórz przestrzeń do zaangażowania.

Nie chodzi tu tylko o to, żeby zmotywować ludzi do udziału w projekcie, ale żeby w miarę możliwości dać pole do współdecydowania o jego kształcie także w trakcie jego realizacji. Można to robić w ramach formalnego partnerstwa z innymi podmiotami lub re-

alizując projekt we współpracy z przedstawicielami lokalnej społeczności, na co szansę dają inicjatywy oddolne w PO KL. Warto wtedy oddać część odpowiedzialności w ręce lokalnych liderów, a na końcu podzielić się sukcesem z ludźmi, którzy byli współautorami i współrealizatorami projektu.

5.1.4. ROZWÓJ LOKALNY W PO KL

Politykę rozwoju lokalnego będą realizować w praktyce wszystkie te działania, których celem będzie wzmocnienie spójności społecznej, czyli te przekładające się na poprawę jakości życia i wyrównywanie szans ludzi żyjących w konkretnym środowisku, co w konsekwencji skutkuje stopniowym wyrównywaniem poziomu życia ludzi w skali całej Polski i Europy.

Spójność społeczna – definicja

Spójność społeczna - w rozumieniu Rady Europy - to posiadana przez społeczeństwo zdolność zapewnienia dobrobytu wszystkim swym członkom, minimalizowania rozbieżności między nimi i unikania polaryzacji. Społeczeństwo spójne to wspólnota wolnych, wspierających się nawzajem ludzi, którzy dążą do tych wspólnych celów metodami demokratycznymi.⁶

61

⁶ Europejski Komitet Spójności Społecznej (CDCS), Zrewidowana Strategia Spójności Społecznej, s. 3, <http://bit.ly/ddRdjo>

5.1.5. ROZWÓJ LOKALNY A PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ SPOŁECZNA W PO KL

62

Narzędziem budowania spójności społecznej w kontekście rozwoju lokalnego jest przedsiębiorczość i gospodarka społeczna, co w POKL oznacza wszystkie te inicjatywy, które mają na celu rozwój zasobów regionu oraz projekty, które uwrażliwiają środowiska lokalne na konieczność podejmowania wspólnych działań i wymiany lokalnych usług.

Specjalną rolę w realizacji tych inicjatyw mają organizację pozarządowe. W praktyce chodzi o tworzenie podmiotów zakorzenionych w lokalnym kontekście, które łączą osiągnięcie celów społecznych i ekonomicznych. W PO KL przewidziana jest specjalna pula środków na realizację projektów z tego zakres, finansowanych w ramach Poddziałania 7.2.2. Wsparcie ekonomii społecznej.

Inicjatywy oddolne w PO KL, czyli małe granty dla początkujących

Szczególne pole do realizacji polityki horyzontalnej rozwoju lokalnego dają tak zwane inicjatywy oddolne. Projekty te mogą dotyczyć rynku pracy (**Działanie 6.3**), edukacji (**Działanie 9.5**) i integracji społecznej (**Działanie 7.3**).

W ramach PO KL przewidziano konkretną pulę środków na dofinansowanie właśnie takich inicjatyw, czyli projektów o wartości do 50 tysięcy złotych i skierowanych do mieszkańców gmin wiejskich, wiejsko – miejskich i miast do 25 tysięcy mieszkańców

W skrócie:

– o fundusze mogą aplikować **małe organizacje z niewielkim doświadczeniem** i dorobkiem,

- stosunkowo mała kwota grantu **ułatwia jego wydanie i rozliczenie,**
- w projekty mogą być zaangażowani także **nieformalni partnerzy, uczestniczący w życiu lokalnej społeczności:** ochotnicza straż pożarna, koła gospodyń wiejskich, lokalne grupy działania, kluby sportowe i inne gremia istotne z perspektywy lokalnej społeczności,
- charakterystyczna dla tego typu projektów jest **duża dowolność w planowaniu konkretnych działań,** pod warunkiem, że są zakorzenione w potencjale i potrzebach lokalnej społeczności i służą określonym przez nią celom,
- **warunkiem jest zachowanie oddolnego charakteru działań,** czyli zaangażowanie lokalnej społeczności na każdym etapie: od diagnozy sytuacji, przez planowanie projektu po jego realizację.

5.2. ŚWIAT ZMIENIAJĄ LUDZIE, NIE PIENIĄDZE - KOMENTARZ KRZYSZTOFA MARGOLA

64

Krzysztof Margol jest społecznikiem, prezesem Nidzickiej Fundacji Rozwoju „Nida”, twórcą „Garncarskiej Wioski” w Kamionce koło Nidzicy. W swoich działaniach wspiera rozwój lokalny, w tym szczególnie rozwój małej i średniej przedsiębiorczości oraz ekonomii społecznej.

Co to jest działanie lokalne?

To jest wszystko to, co dotyczy bezpośrednich potrzeb ludzi i tego, co jest dla nich ważne, takiego - lokalnie rozumianego - dobra wspólnego. A konkretne obszary działania mogą być bardzo różne, mogą dotyczyć i edukacji, i kultury, i przedsiębiorczości, praktycznie wszystkich dziedzin.

Dobrze, to powiedzmy, że ja chcę zrobić projekt lokalny. Mam organizację pozarządową albo firmę i zapał do działania. Co powinnam najpierw zrobić? Od czego zacząć, żeby mój projekt miał szansę powodzenia?

Zanim zacznie pani robić cokolwiek, musi pani sprawdzić, czy ten pomysł, który ma pani w głowie, ma coś wspólnego z tym, czego rzeczywiście potrzebują ludzie. Może być tak, że tylko Pani się wydaje, że coś warto zrobić i wtedy nie ma sensu się za to w ogóle zabierać. Ale jak się będzie wydawało ludziom dookoła to samo co Pani, to wówczas trzeba sobie postawić jeszcze następne pytanie: z kim mogę to zrobić?

No właśnie z kim najlepiej robić tego typu projekty?

Po pierwsze z ludźmi. Najważniejsze, żeby ludziom się chciało chcieć. Ważne jest zaangażowanie bardzo różnych środowisk. Kluczową rolę może też odegrać samorząd, jeśli jest otwarty na społeczne inicjatywy i nie widzi w nich konkurencji dla siebie. Na przestrzeni kilkunastu lat mojej pracy nie zawsze było łatwo współpracować z samorzą-

dem, pamiętam różne obrazy. Dlatego powiedziałbym tak: z jednej strony nie warto się za szybko zniechęcać, ale nie warto też kopać się z koniem i przepychać z lokomotywą. Trzeba szukać takich sprzymierzeńców, których da się znaleźć. Dobrze, jeśli to jest samorząd, ale w praktyce bywa różnie. Niektórzy się przekonują po pewnym czasie, niektórzy długo stoją z boku, przyglądają się, wątpią. Trzeba działać z tymi, którym się chce.

Kto jeszcze – oprócz samorządu – może nam pomóc? Kogo i czego potrzebujemy, żeby odnieść sukces działając lokalnie?

Bardzo ważni są lokalni liderzy, bo świat zmieniają ludzie, nie pieniądze. Jak nie ma liderów, to nie ma komu zmieniać tego świata, nawet jak się pojawią pieniądze, czy inne możliwości wsparcia.

65

Jaka powinna być ich skala działań, żeby można było mówić o lokalności?

To w praktyce bywa bardzo różnie. Moim zdaniem, lokalność kończy się wtedy, kiedy wychodzimy poza obszar kilku powiatów, kiedy kończą się wspólne lokalne sprawy mieszkańców. Jak przyjrzeć się na przykład lokalnym grupom działania, to ich aktywność obejmuje obszar kilku, kilkunastu gmin, ale na pewno nie połowę województwa, bo wówczas nie można już mówić o lokalności.

Czyli działania na większą skalę w kontekście rozwoju lokalnego nie mają sensu?

Mają oczywiście sens ponieważ oprócz lokalnej specyfiki występuje także specyfika regionalna, ogólnopolska, europejska, etc. Działania na każdy z tych szczebli są bardzo ważne i strategiczne dla lokalnego rozwoju. Ważne jest tworzenie warunków formalnych, prawnych, tworzenie dobrego klimatu dla rozwoju lokalnego. Tutaj nie ma ani sprzeczności, ani konkurowania. To są działania, które powinny być ściśle ze sobą powiązane.

A mówiąc o „lokalnych przesłaniach” ma Pan na myśli wspólną tradycję, coś co łączy ludzi na danym obszarze?

Tak. To jest bardzo ważne, ponieważ ludzi musi coś łączyć, żeby chcieli razem działać. Trzeba znaleźć to „coś”, trzeba się z nimi spotkać, rozmawiać, słuchać i znajdować punkty wspólne, te „styki”, które potem możemy jeszcze wzmocnić. To oczywiście nie wyczerpuje wszystkich przesłanek, ale są to jedne z bardzo ważnych.

Jednak życie pokazuje, że projekty tego typu nie zawsze się udają. Dlaczego zdarza się, że mimo dobrego pomysłu i dobrych chęci niektórym jednak nie wychodzi?

Czasem to jest brak przygotowania, czasem wytrwałości. Rola lidera nie jest łatwa. Często wiąże się z koniecznością pokonywania bardzo wielu różnych barier i tu potrzebna jest wytrwałość, ale też umiejętność zjednywania sobie ludzi, sprzymierzeńców, partnerów. No i konieczne jest coś, co nazwałbym społecznym zaufaniem. Bez zaufania nic się nie udaje.

A które działania uważa Pan za skuteczniejsze te lokalne, czy te realizowane centralnie, na najwyższym szczeblu?

66 Jeśli ktoś chce centralnie sterować rozwojem lokalnym, to z całą pewnością mu się nie uda. Inicjatywy oddolne są lokalnie skuteczniejsze, bo są autentyczne i angażują ludzi. Na poziomie centralnym potrzeba jednak skutecznie tworzyć warunki do lokalnego działania. Z poziomu centralnego nie można odgórnie powiedzieć ludziom co powinni zrobić na swojej ulicy, podwórku czy osiedlu, żeby żyło im się lepiej. Działania te centralne i lokalne powinny być więc spójne, wykorzystywać aktywność mieszkańców i potrzebę działania wokół dobra wspólnego, które przecież można i potrzeba definiować zarówno na poziomie lokalnym jak i ogólnopolskim.

5.3. PRZYKŁADOWE PROJEKTY

5.3.1. MAŁE PRZEDSZKOLE JEST FAJNE

67

Trochę ponad trzy kilometry powierzchni, 361 mieszkańców - Dzierzków to jedna z miejscowości na terenie gminy Dobromierz w województwie dolnośląskim. Dzierzków jest mały, ale nie brak tu dzieci, dlatego bardzo potrzebne było też małe przedszkole. Już jest. Powstało w ramach projektu „Małe przedszkole jest fajne”. O tym, że tak jest naprawdę przekonane są nie tylko przedszkolaki, ale też ich rodzice i pozostali mieszkańcy miejscowości.

W tworzenie Małego przedszkola w Dzierzkowie zaangażowanych było bardzo wiele osób. Powstało w naprawdę ekspresowym tempie. Wójt Gminy Dobromierz Czesław Drąg obiecał je podczas marcowego koncertu z okazji Dnia Kobiet, a już 13 kwietnia próg przedszkola przekroczyły pierwsze maluchy. To wspólny sukces całej społeczności, której wysiłki merytorycznie i finansowo wsparła Fundacja Edukacji Przedszkolnej w ramach projektu „Małe przedszkole jest fajne”.

Powstanie przedszkola nie byłoby możliwe, gdyby nie przychylność i zaangażowanie Urzędu Gminy, który dodatkowo przekazał fundusze na adaptację części świetlicy wiejskiej i który pokrywa koszty eksploatacyjne przedszkola. W tworzeniu przedszkola pomógł też Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, który odświeżył świetlicę oraz Zakład Obsługi Komunalnej, który posadził drzewa i kwiaty, żeby wokół przedszkola też było ładnie.

Urząd Gminy stara się teraz o pozyskanie dodatkowych środków na budowę placu zabaw przy małym przedszkolu. Mogłyby z niego korzystać nie tylko dzierzkowskie przedszkolaki, a też pozostałe dzieci z pobliskich miejscowości. Wyposażenie przedszkola kupiła Fundacja: małe krzeselka i stoliki, wykładzinę w kolorowe domki, pudła, materačky, wielkie kolorowe piłki do skakania, gry, puzzle, książeczki – wszystko to, co pozwala bawić się i uczyć jednocześnie.

Małe przedszkole w Dzierzkowie to już dwunasty punkt przedszkolny, powstałych w ramach projektu „Małe przedszkole jest fajne”. Celem projektu jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci przez tworzenie i prowadzenie Małych Przedszkoli na terenie gmin wiejskich Województwa Dolnośląskiego. Organem prowadzącym każde przedszkole jest początkowo Fundacja Edukacji Przedszkolnej, a po zakończeniu projektu stowarzyszenie utworzone przez rodziców oraz lokalnych liderów. Elastyczność modelu powoduje, że po zakończeniu realizacji projektu placówka może być przekształcona w niepubliczne przedszkole, które może dalej funkcjonować w dotychczasowej formie, ze względu na niskie koszty utrzymania.

Dążymy do tego, aby poprzez wspieranie społeczności lokalnej, rozpowszechniać w niej idee społeczeństwa obywatelskiego, zachęcać do działania w swojej grupie społecznej, do zaangażowania w sprawy lokalne i przełamania postawy pasywnej wobec pojawiających się potrzeb i problemów. Małe Przedszkola są stworzone dla dzieci, ale spełniają też inną rolę, bywają pierwszą oddolną inicjatywą lokalnych społeczności – są zachętą, że można jednak coś zdziałać dobrego, że pomysły można realizować, że chcieć to móc – czytamy na stronie internetowej Fundacji Edukacji Przedszkolnej.

Projektodawca: Fundacja Edukacji Przedszkolnej

Projekt: „Małe przedszkole jest fajne”

Poddziałanie: 9.1.1. Zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechnienia edukacji przedszkolnej

Więcej informacji: www.maleprzedszkola.pl

Kontakt: Koordynator projektu: Hanna Janczak, Pl. św. Macieja 1 Wrocław,

tel. 517 286 315

5.3.2. SŁYCHAĆ LUBLINIEC NA 963 KHZ

Projektu Fundacji Tutaj Przyszłość można po prostu posłuchać. W radiu: na falach średnich, częstotliwości 963 kHz albo w Internecie. Projekt „Nasza mała ojczyzna w eterze” adresowany jest do mieszkańców powiatu lublinieckiego, lokalnych liderów i animatorów życia społecznego, także tych nieformalnych. To oni tworzą pod okiem profesjonalnych dziennikarzy własne audycje.

69

Głos lokalnych liderów

W projekcie uczestniczą przedstawiciele bardzo różnych środowisk, dzięki czemu na antenie słychać reprezentantów całej społeczności. Często są to ludzie z charyzmą i pomysłami, dla których poznanie radia jako medium jest także spełnieniem marzeń. W ramach projektu, pod okiem fachowców z Twojego Radia Lubliniec, uczą się jak tworzyć audycje, montować dźwięk, ale też jak pracować głosem, żeby to, co mówią było zrozumiałe dla słuchacza. Uczestniczą też w warsztatach z prawa prasowego i form dziennikarskich, a zdobytą wiedzę wykorzystują potem w praktyce. Co ważne, w projekcie uczestniczą także wszyscy inni mieszkańcy Lublińca i okolic – wystarczy, że włączą radio.

Projekt padł na podatny grunt – mówi Joanna Bąk, liderka Fundacji Tutaj Przyszłość. Zgłosiło się wielu chętnych, którzy zainteresowani są życiem powiatu i chcą w nim aktywnie uczestniczyć. Okazało się, że duch społecznikostwa nie tylko nie umarł, ale wkracza w fazę ekspansji medialnej. Jest to zjawisko bardzo potrzebne i pożądane właśnie w obrębie małych społeczności, takich jakie tworzy powiat lubliniecki. Dotychczas byliśmy prowincjonalnym marginalizowanym miasteczkiem. Dziś dostrzegamy swoją wartość, a wielkość mierzymy nie obszarem, lecz siłą ducha jednostek – dodaje.

Radio: medium społeczne

Cele projektu są jasne. Chodzi o budowanie tożsamości lokalnej, zwiększenie uczestnictwa mieszkańców w życiu społecznym, integrację środowiska lokalnego, wsparcie lokalnych liderów i animatorów oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu mieszkańców. Ale narzędzia do ich realizacji wybrano bardzo niekonwencjonalne. Autorzy projektu postanowili zaryzykować i ryzyko się opłaciło. Okazuje się, że w czasach, kiedy media często narzekają na zanik działań obywatelskich, brak więzi międzyludzkich i niechęć do angażowania się w życie wspólnoty, to właśnie działania medialne stały się doskonałym narzędziem budowania zaangażowania i kapitału społecznego. Twórcy projektu mają nadzieję, że jego uczestnicy zwiążą swoją przyszłość nie tylko z radiem, ale też z Lublinem.

70

Projektodawca: Fundacja TUTAJ PRZYSZŁOŚĆ

Projekt: Nasza mała ojczyzna w eterze

Działanie: 7.3. Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji

Kontakt: Fundacja TUTAJ PRZYSZŁOŚĆ, ul. Piłsudskiego 9, 42-700 Lubliniec

Joanna Bąk – Koordynatorka projektu, e-mail: biuro@futup.pl, tel. 697 034 607

6. PARTNERSTWO, CZYLI PRACOWAĆ RAZEM TO SUKCES

6.1. OPIS POLITYKI

72

Spotkać się to początek, zgodzić się to postęp, pracować razem to sukces – powiedział amerykański przemysłowiec Henry Ford. Co wynika z tego cytatu? Po pierwsze to, że współpraca jest opłacalna, ale także to, że jest ona bardzo trudna. Wypowiedź Forda wydaje się dobrym komentarzem do polityki partnerstwa w PO KL. Często jej realizacja w praktyce oznacza, że w jednym projekcie współpracują ze sobą instytucje z różnych sektorów: publicznego, prywatnego i pozarządowego, co bywa i cenne, i trudne.

Partnerstwo pomiędzy różnymi organizacjami i instytucjami wymaga dodatkowych nakładów organizacyjnych, jest także bardziej złożone od pracy indywidualnej: pojawia się więcej osób, których pracę trzeba koordynować, większa liczba - nie zawsze zbieżnych – pomysłów i interesów, które należy uwzględnić. Istnieje także większe ryzyko napotkania trudności i powstania konfliktów w trakcie trwania projektu. Dlatego też współpraca partnerska wymaga dodatkowych środków, czasu, woli a także zdolności dostosowawczych i umiejętności osiągnięcia kompromisu. W tym kontekście warto zapytać: po co? Jaki jest cel inwestowania w tworzenie partnerstwa, jeśli o wiele łatwiej byłoby działać samodzielnie?

6.1.1. JEDEN CEL – WIELE KORZYŚCI

Partnerstwo potrzebne jest tam, gdzie realizacja celu wymaga współpracy podmiotów o uzupełniających się profilach i kompetencjach. Daje szansę współdziałania, które oznacza dzielenie się pomysłami, zadaniami, możliwościami, kompetencjami i zasobami, ale też ryzykiem i zobowiązaniami. Mówi się, że partnerstwo nie jest prostą sumą zasobów, czy możliwości partnerów, ale czymś więcej. Tym „więcej” jest możliwość osiągnięcia celów, które nie mogłyby być osiągnięte, gdyby każdy z podmiotów działał osobno.

Partnerstwo w PO KL zakłada współdziałanie kilku podmiotów w realizacji projektu i współdecydowanie o jego kształcie. Partnerstwo jest formułą bardzo pojemną i może być tworzone na bardzo różnych szczeblach i przez bardzo różne podmioty. Tym, co łączy wszystkie partnerstwa niezależnie od skali, jest cel. Wspólny cel to pierwszy warunek sukcesu. Drugim jest taki dobór partnerów oraz taka konstrukcja projektu i sposób zarządzania nim, żeby każdy z partnerów osiągał także własne korzyści związane z zaangażowaniem w projekt. Nie muszą być one zawsze bezpośrednio związane z celem projektu, jedną z korzyści może być na przykład podniesienie kompetencji osób zaangażowanych w realizację projektu. Ważne przy realizacji zasady partnerstwa, jest przyjęcie zasady *win-win*, gdzie wszystkie strony inwestują swoje zasoby, ale też osiągają wymierne korzyści.

6.1.2. PARTNER TO NIE PODWYKONAWCA

74

Tym, co odróżnia partnerstwo od zlecenia realizacji zadań podwykonawcom lub zakupu usług na rynku jest faktyczne zaangażowanie partnerów - realizujących przypisane im w ramach projektu działania - w zarządzanie projektem i w podejmowanie najważniejszych decyzji. Współzarządzanie projektem jest nie tylko ważne ze względów merytorycznych, ale także formalnych. To element świadczący o autentyczności partnerstwa, które bez niego mogłoby być partnerstwem pozornym, a *de facto* sposobem na obejście ustawy Prawo zamówień publicznych, określającej warunki wyboru podwykonawców.

Chcesz się dowiedzieć, które podmioty mogą być formalnymi partnerami w projekcie realizowanym ze środków PO KL?

Przeczytaj dokument „Zakres realizacji projektów partnerskich określony przez Instytucję Zarządzającą Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki”, dostępny pod tym linkiem: www.bit.ly/8BifWI

6.1.3. PARTNERSTWO W PO KL: KONIECZNE LUB PREMIOWANE

Partnerstwo w realizacji projektów finansowanych w ramach PO KL nie jest wymagane. Czasem jednak Instytucja Ogłaszająca Konkurs reguluje kwestię partnerstwa osobnymi zapisami w dokumentacji konkursowej. Możemy mieć wtedy do czynienia z dwoma sytuacjami:

- Pierwszą, kiedy partnerstwo zostaje określone w danym konkursie jako kryterium dostępu. To oznacza, że projektodawca ma obowiązek realizacji projektu w partnerstwie, jeśli chce otrzymać dofinansowanie w ramach tego konkretnego konkursu. W praktyce oznacza to także, że wnioski na realizację projektów, które nie uwzględnią udziału partnerów będą odrzucone.
- Drugą, kiedy partnerstwo jest uznane przez Instytucję Ogłaszającą Konkurs za szczególnie ważne. Wtedy może zdefiniować je jako kryterium strategiczne, co w praktyce oznacza, że wniosek na etapie oceny merytorycznej może otrzymać premię punktową, jeśli projektodawca założył jego realizację w partnerstwie z innymi podmiotami. W praktyce oznacza to, że wnioski zakładające udział partnerów mają większe szanse na otrzymanie dofinansowania.

Partnerstwo wpisz we wniosek

O tym, czy i jak zasada partnerstwa wpływa na ocenę twojego wniosku, dowiesz się z Dokumentacji Konkursowej publikowanej każdorazowo przez Instytucję Pośredniczącą, ogłaszającą nabór wniosków o dofinansowanie realizacji projektu z PO KL. Zanim zaczniesz pisać wniosek warto dokładnie ją przeczytać. Zwróć uwagę, czy partnerstwo nie zostało określone w ramach danego konkursu jako kryterium dostępu lub kryterium strategiczne.

Co to jest IZ, IOK, IP i IP2?

Instytucją odpowiedzialną za wdrażanie i zarządzanie całym Programem Operacyjnym Kapitał Ludzki jest tak zwana **Instytucja Zarządzająca (IZ)**, funkcję tę pełni Departament Zarządzania EFS w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.

Instytucja Pośrednicząca (IP) to instytucja, której IZ powierzyła zarządzanie i nadzór nad realizacją działań w ramach konkretnego Priorytetu. Natomiast Instytucja Pośrednicząca II stopnia (IP2) to instytucja, której IP przekazała część swoich obowiązków. **Zarówno IP jak IP2 może pełnić rolę Instytucji Ogłaszającej Konkurs (IOK)**, czyli instytucji odpowiedzialnej za ogłoszenie i przeprowadzenie konkursu o dotację w ramach konkretnego Priorytetu.

Jeśli nie wiesz, jakie instytucje w twoim regionie są odpowiedzialne za ogłaszanie konkursów w ramach PO KL, zobacz Mapę Punktów Informacyjnych Europejskiego Funduszu Społecznego. Znajdziesz ją tu: <http://bit.ly/4Z8aPN>

6.1.4. MAŁY SŁOWNIK PARTNERSTWA W PO KL

B jak beneficjent – formalna nazwa projektodawcy - lidera partnerstwa, czyli podmiotu składającego wniosek o dofinansowanie realizacji projektu ramach PO KL. Jest on stroną umowy o dofinansowanie projektu i reprezentuje partnerstwo w kontaktach z Instytucją Ogłaszającą Konkurs.

F jak finanse – stroną umowy o dofinansowanie jest lider projektu (formalnie nazywany beneficjentem). On ponosi odpowiedzialność wobec IOK za rozliczenie projektu. Natomiast zasady prowadzenia rozliczeń finansowych między instytucjami w projekcie partnerskim ustalane i zapisywane są w umowie partnerskiej. Muszą jednak być zgodne z wytycznymi określonymi w ramach PO KL.

77

G jak grupa sterująca, czyli gremium składające się z przedstawicieli wszystkich podmiotów tworzących partnerstwo, podejmujące kluczowe dla projektu decyzje.

L jak lider – każdy projekt partnerski posiada lidera, czyli podmiot, który jest stroną umowy o dofinansowanie i jest przedstawicielem partnerstwa w kontaktach z Instytucją Ogłaszającą Konkurs.

U jak umowa – żeby projekt mógł być realizowany w formalnym partnerstwie, konieczne jest zawarcie pisemnej umowy (lub porozumienia między partnerami). Określa się w niej kompetencje i obowiązki poszczególnych partnerów oraz zasady zarządzania projektem.

W jak współpraca – zasada partnerstwa zakłada uczestnictwo partnerów na każdym etapie realizacji projektu, a nawet wcześniej, czyli już od momentu przygotowania wniosku o dofinansowanie.

Z jak zadania – każdy z partnerów ma w projekcie własne zadania, za realizację których jest odpowiedzialny.

Partnerstwo i formalności

Partnerstwo między podmiotami formalizuje się przez podpisanie umowy. Powinny być w niej określone wszystkie najważniejsze zasady jego funkcjonowania, czyli:

- cel partnerstwa
- obowiązki lidera projektu (beneficjenta PO KL)
- zadania i obowiązki partnerów w związku z realizacją projektu
- zasady zarządzania finansami
- zasady komunikacji i przepływu informacji w partnerstwie
- zasady podejmowania decyzji w partnerstwie
- pełnomocnictwo do reprezentowania partnerów przez lidera (beneficjenta PO KL)
- zasady wewnętrznego monitorowania i kontroli prawidłowości realizacji projektu
- zakres odpowiedzialności partnerów wobec osób trzecich za zaciągnięte zobowiązania

Wzór umowy partnerskiej został opracowany w formie załącznika nr 1 do dokumentu: „Zakres realizacji projektów partnerskich określony przez Instytucję Zarządzającą Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki”, dostępnego pod tym linkiem: www.bit.ly/8BifWI

6.1.5. PARTNERSTWO WE WNIOSKU DO PO KL

Jeśli planujemy realizować projekt w partnerstwie, informacje o tym musimy wpisać do wniosku o dofinansowanie projektu. Czasem, w zależności od konkursu, razem z wnioskiem musimy złożyć dodatkowe załączniki. Szczegółowe informacje na ten temat znajdują się zawsze w dokumentacji konkursowej.

Informację, na temat realizacji projektu w partnerstwie wpisujemy w następujące pola:

- **Partnerzy.** Jeśli zamierzamy realizować projekt w partnerstwie, podstawowe dane partnerów, czyli nazwę, status prawy i adres wpisujemy do wniosku. **[punkt 2.8.]**

- **Działania.** Partnerstwo ma charakter zadaniowy, co znaczy, że za konkretne działania i zadania odpowiadają konkretni partnerzy. Dlatego obok opisu każdego działania wpisujemy nazwę partnera odpowiedzialnego za jego realizację. Jeśli jakieś działanie wymaga zaangażowania więcej niż jednego partnera, należy konkretnym partnerom przypisać poszczególne zadania, realizowane w ramach tego działania. **[punkt 3.3.]**

- **Rezultaty i produkty.** Oprócz opisu zakładanych rezultatów i produktów projektu, można we wniosku opisać tzw. „wartość dodaną”, czyli korzyści, które wynikną z realizacji projektu, ale nie będą jego rezultatami, ani produktami. To dobre miejsce na opisanie wartości, jakie przyniesie realizacja projektu właśnie w partnerstwie. **[punkt 3.4.]**

- **Potencjał projektodawcy i zarządzanie projektem.** W tym miejscu należy opisać doświadczenie lidera i poszczególnych partnerów w realizacji podobnych projektów. Trzeba także przedstawić strukturę i mechanizm zarządzania projektem, ze szczególnym uwzględ-

nieniem roli poszczególnych partnerów i gremiów, takich jak na przykład Grupa Sterująca, w których będą oni uczestniczyć, by mieć realny wpływ na sposób realizacji projektu. **[punkt 3.5.]**

- **Oświadczenie partnerów.** Oprócz lidera projektu pod oświadczeniem muszą podpisać się wszyscy partnerzy (zgodnie ze sposobem reprezentacji). Podpis oznacza, że partnerzy znają zawarte we wniosku informacje i zobowiązują się do realizacji projektu zgodnie z założeniami. **[część V wniosku]**

6.2. UKŁADANIE MOZAIKI – KOMENTARZ KUBY WYGNAŃSKIEGO

81

Kuba Wygnański - socjolog, współtwórca i wiceprezes Pracowni badań i innowacji społecznych Stocznia. Współtworzył m.in. Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych oraz Bank Danych o Organizacjach Pozarządowych Klon/Jawor. Współpracował m.in. z Polską Akcją Humanitarną, Fundacją im. Stefana Batorego oraz Fundacją Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Obecnie współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Dlaczego warto realizować projekt w partnerstwie, poza tym, że czasem jest to wymagane lub dodatkowo punktowane w konkretnym konkursie?

Powodów pewnie jest kilka, ale one są tak oczywiste, że trochę wstyd o tym mówić. Właściwie można powiedzieć, że cały ruch pozarządowy jest zbudowany na przekonaniu, że robienie czegoś razem daje najlepsze efekty. Tę zasadę można przenieść także na projekty. Problem w Polsce polega na tym, że słowo „partnerstwo” jest takie „tanie”. Wszyscy mają „pełną gębę” partnerstwa. Mogę powiedzieć - tak nieco ironicznie – że fakt, że zostało ono zapisane jako polityka horyzontalna - chociaż wynikało to na pewno z dobrych intencji - jest groźne, bo może się okazać, że w konsekwencji ten termin zostanie natychmiast spłycony i potraktowany instrumentalnie – będzie jeszcze jednym atrybutem formalnym i zniechęcającym punktem w ocenie wniosku, na którym można „zarobić albo stracić” punkty. To jest groźne, bo prawdziwe partnerstwo wymaga szczerych intencji i czegoś więcej niż deklaracje.

Od czego zaczyna się partnerstwo?

Na pewno nie od umawiania się, że z tego umownego „tortu” my sobie bierzemy śliwki, wy sobie weźmiecie wafle, a ktoś zje krem, bo to jest po prostu umowa o podziale łupów i często nic dobrego z tego nie wynika.

W takiej sytuacji de facto często nie ma partnerstwa, bo nie ma żadnego realnego współdziałania – jest umowa o podziale łupów.

W PO KL formalne partnerstwo zaczyna się od podpisania konkretnych dokumentów lub wymiany listów, a czym to formalne partnerstwo różni się od faktycznego?

82 Ja partnerstwo rozumiem szerzej niż tylko biurokratyczne wymienianie się listami. Rozumiem je jako kreatywną pracę współtworzenie, sytuację w której partnerzy rozumieją swoją odmienność, ale traktują się z szacunkiem i wiedzą, że właśnie owa odmienność pozwala skomponować razem coś lepszego, niż kiedy działają w pojedynkę. Na przykład administracja publiczna powinna traktować organizację pozarządową nie jako tanią siłę roboczą, ale jako reprezentanta innej perspektywy i kogoś kto dysponuje unikalnymi kompetencjami. Także organizacje pozarządowe powinny traktować potencjalnego partnera - na przykład administrację, czy biznes - jako coś więcej niż rodzaj przymusu, „worek z pieniędzmi” i biurokrację w złym rozumieniu tego słowa. Tu jest bardzo dużo do zrobienia. Wystarczy choćby zobaczyć, jak niesymetrycznie budowane są umowy między administracją a organizacjami – większość z nich zawiera np. jedynie jednostronne surowe sankcje dla organizacji, a bardzo rzadko jakiegokolwiek sankcje dla administracji w przypadku niewywiązywania się z umów. Jest jakieś fałszywe domniemanie, że administracji wolno się spóźniać, zaniechać itd. Każda ze stron powinna unikać w stosunku do innych partnerów instrumentalizmu i protekcjonalizmu – centralnym elementem partnerstwa jest wzajemność.

Co jest najważniejsze w partnerstwie?

Partnerzy powinni być równi, choć nie mam tu na myśli równości w sensie rozmiaru, bo to jest oczywiste, że administracja zawsze będzie większa, czy biznes na ogół będzie większy od organizacji. Mam na myśli równość w tym głębszym sensie: wzajemnego szacunku i zrozumienia, kim się jest. Nie ma znaczenia, że po jednej stronie jest urząd, który zatrudnia trzystu pracowników, a po drugiej stronie organizacja, która ma piętnastu pracowników. Partnerstwo to nie jest boks, to nie są konkurencje wagowe, to raczej układanie mozaiki, w której być może bardzo małe elementy okazują się centralne.

Na czym mają polegać relacje między tymi elementami?

Dużo łatwiej powiedzieć, na czym nie powinny polegać. Partnerstwo nie powinno być konsekwencją tego, że ktoś komuś dał pieniądze.

W ramach badań KLON/JAWOR często pytamy organizacje, czy współpracują z samorządem i w odpowiedzi słyszymy często, że ta współpraca sprowadza się do języka przepływów finansowych. Tą samą „redukcję” stosują też często samorządy. To naprawdę jest za mało i tak samo jest w partnerstwie: pieniądze to za mało.

Czego więcej potrzeba?

Bardzo trudno w kontekście i w języku instytucji mówić o emocjach, ale można mówić o takich kategoriach, jak na przykład zaufanie, a fakt, że administracja „dobiera” partnerów w trybie konkursowym, nie ułatwia bynajmniej sprawy. Dla mnie partnerstwo, o którym tu mówimy to część szerszego projektu uspołeczniania państwa i odbudowy elementarnej zaufania między władzą a obywatelami. Powód dla którego trzeba to robić nie jest jednak sentymalny. Coraz więcej ludzi myślących widzi po prostu, że rzeczywistość społeczna, jej diagnozowanie, poszukiwanie rozwiązań, wymaga widzenia świata z różnych perspektyw, dzielenia się wiedzą, uwspólniania jej itd. To jest taki rodzaj rewolucji 3D. Najciekawsze rzeczy w tej chwili, jeśli chodzi na przykład o innowacje, dzieją się albo pomiędzy sektorami albo właśnie na skutek zderzenia różnych perspektyw.

83

Powiedzmy, że jestem obywatelem, który chce zrobić projekt, pracuje w organizacji pozarządowej i myśli o partnerstwie na przykład z samorządem. Co powinnam zrobić na początku?

Mogę sobie wyobrazić taką sytuację - trochę pozytywistyczna - że to obywatel idzie do władzy i mówi: chciałbym być partnerem. To się oczywiście może zdarzyć i istotnie to najczęściej organizacje pozarządowe są tymi, którzy „przychodzą”, są iskrą i pomysłodawcą. Ale jeśli chodzi o budowanie przestrzeni dla prawdziwie partnerskich relacji, to - na ogół - pierwszy krok musi uczynić administracja. Bo to administracja ma na początku w tej relacji taką „rentę pozycji”, ona ma z zasady więcej władzy, zasobów i tak dalej. Partnerstwo w Polsce bardzo często będzie wymagało czegoś bardzo trudnego dla władzy - czegoś w rodzaju abdykacji, po to żeby zostawić przestrzeń dla istnienia i działania samych obywateli. To nie jest bynajmniej zaniechanie ze strony administracji, prywatyzacja. To coś zgoła innego: to rodzaj zaproszenia dla obywateli, stworzenie szansy na ich oddolną mobilizację i ostatecznie wsparcie tego, co ona przyniesie. To najtrudniejsza i najważniejsza lekcja do odrobienia ze strony administracji w Polsce. Ten rodzaj abdykacji paradoksalnie nie osłabia państwa, ale je wzmacnia.

Ale co to w praktyce oznacza?

Łatwiej powiedzieć, czego to nie oznacza. Nie oznacza bycia nadopiekuńczym, czy wyłącznie dawania pieniędzy. Znów partnerstwo to bardziej kwestia wzajemnego szacunku, a nie pieniędzy. Tu raczej chodzi o godność partnerów, o uznanie ich odrębności i tego, że mogą mieć wartościowy, choć inny od naszego pogląd. Państwo, czy administracja musi uznać pożyteczność tej drugiej strony, nawet jeśli na krótką metę może się to wydawać kłopotliwe: bo przecież to my – urzędnicy wiemy, my mamy zasoby, procedury, a po drugiej stronie są jacyś amatorzy, kolejna grupa z roszczeniami do publicznych pieniędzy, nieprzewidywalne instytucje. Powiem tak - jeśli nawet partnerzy są słabi, to tym bardziej trzeba ich wzmacniać tak, żeby móc na nich w przyszłości „polegać”.

Czy to oznacza, że nie masz dobrych doświadczeń związanych z partnerstwem?

W sumie mam bardzo dużo dobrych doświadczeń we współpracy z partnerami i z organizacjami pozarządowymi i z administracji, ale po części dlatego, że nie pozwalam sobie na to, żeby traktowano organizacje w których pracuje instrumentalnie i protekcyjnie. Sam staram się tego nie czynić w stosunku do innych. To czasami zabiera trochę czasu, czasami sporo kosztuje, bo taktyka „uszy po sobie” jest często na krótką metę bardziej lukratywna. Ale jeśli ustali się pewne reguły, to później naprawdę jest łatwiej i obydwie strony to doceniają.

A jak realizować projekty w partnerstwie na co dzień?

Trzeba ustalić o których rzeczach decydujemy wspólnie, kto komu i w jakich sytuacjach może się wtrącać, co to znaczy pozycja lidera i jak odróżnić lidera od administratora. Problemy mogą się pojawić, jeśli nikt partnerstwa nie dogląda i „nie konserwuje”, bo ono zawsze wymaga pewnego mozołu, spotkań, rozmów, dogadywania się. To może być męczące, ale z kolei nie robienie tego wszystkiego może być znacznie gorsze w skutkach. Partnerstwo to jest ciężka praca.

A może po prostu zlecić zadania podwykonawcom, wtedy przecież jest łatwiej?

Tak, tylko wtedy nie ma żadnej wartości dodanej, bo ta wartość dodana bierze się z interakcji, a interakcją nie jest mechaniczne zlecenie zadań. Partnerstwo jest trudne, ale ciekawe, organiczne, dlatego tak dużo mówię o emocjach, o pracy i tak dalej. Mechanika tutaj niczego nie załatwi, tu potrzeba raczej chemii.

Jeśli chcesz się dowiedzieć więcej na temat relacji trzeciego sektora i administracji przeczytaj publikację: *Trzeci sektor dla zaawansowanych. Nowoczesne państwo i organizacje pozarządowe. Wybór tekstów*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008.

6.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW

86

6.3.1. CSR DOBRZE WIDZIANY

Projekt „CSR jako narzędzie budowania pozytywnego wizerunku przedsiębiorstwa” miał na celu promocja idei społecznej odpowiedzialności biznesu, jako strategii zarządzania, mogącej zwiększyć potencjał polskich firm. Chodziło o pokazanie, że CSR wszystkim się opłaca, bo odpowiedzialny biznes to zysk zarówno dla firmy, jak i jej otoczenia.

Partnerstwo

Projekt realizowany był w partnerstwie trzech instytucji. Liderem projektu był Związek Pracodawców Business Centre Club, partnerami: Forum Związków Zawodowych oraz Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce.

Z pomocą naszych partnerów chcieliśmy wskazać przedsiębiorcom - nie tylko naszym członkom - w jaki sposób mogą podwyższać swój potencjał konkurencyjny poprzez poprawę reputacji w oczach otoczenia, zwłaszcza w oczach pracowników i konsumentów – mówi Piotr Onikki-Górski, ekspert prowadzący konferencje regionalne w ramach projektu, wicedyrektor biura kontaktów społecznych BCC.⁷

Firmy dobrze widziane

Ważnym i najbardziej spektakularnym elementem projektu był konkurs pod nazwą „Firma Dobrze Widziana”. Procedury zakładały współpracę wszystkich partnerów projektu, którzy przedstawiciele byli zaangażowani na poszczególnych etapach konkursu. Najpierw eksperci Akademii Rozwoju Filantropii we współpracy z przedstawicielami Łódź

⁷ Newsweek.pl, Społeczna odpowiedzialność biznesu jak antidotum na kryzys, cyt. za, <http://bit.ly/9y0Hlm>

Regionalnych BCC wytypowali w każdym z szesnastu regionów dziesięć firm, które najlepiej realizowały idee społecznej odpowiedzialności biznesu.

W drugim etapie Instytut Badawczy GFK Polonia przeprowadził badanie opinii publicznej, prosząc respondentów o wybranie swoich faworytów z przedstawionej listy lub zaproponowanie innych, cenionych przez siebie firm. W ten sposób wskazane zostały trzy najlepsze firmy w każdym regionie. Ostatecznych zwycięzców konkursu wyłaniały Kapituły regionalne, w pracach których uczestniczyli przedstawiciele partnerów. Kapituły złożone były z przedstawicieli samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych, przedstawicieli związków pracodawców i związków zawodowych oraz mediów. W konkursie wyłoniono i wyróżniono ostatecznie szesnaście firm postrzeganych jako najbardziej odpowiedzialne społecznie w swoich regionach.

87

Pracownicy – produkty – prawo

Zdaniem Polaków najbardziej odpowiedzialne społecznie są te firmy, które dbają o swoich pracowników. Na drugim miejscu znalazło się oferowanie przez firmy dobrych produktów i usług, a na trzecim prowadzenie działalności zgodnie z prawem. Wyniki badań pokazały też, że niesłuszna jest obawa wielu przedsiębiorców, że mówienie o własnej odpowiedzialności społecznej może być źle odbierane przez opinię publiczną. Aż 88% pytanym odpowiedziało, że to właśnie sama firma powinna informować o tego rodzaju działalności². Wyniki badań zostały wykorzystane w kampanii prasowej przeprowadzonej we współpracy z tygodnikiem *Newsweek*, prezentowano je również podczas cyklu konferencji regionalnych promujących ideę społecznej odpowiedzialności biznesu. W konferencjach, w roli prelegentów uczestniczyli eksperci ze Związku Pracodawców Business Centre Club i Akademii Rozwoju Filantropii oraz przedstawiciele firm, którzy podzieliły się z uczestnikami swoimi doświadczeniami w zakresie wdrażania polityki CSR.

Projektodawca: Związek Pracodawców Business Centre Club [lider], Forum Związków Zawodowych [partner] oraz Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce [partner].

Projekt: CSR jako narzędzie budowania pozytywnego wizerunku przedsiębiorstwa

Poddziałanie 2.1.2 : Partnerstwo dla zwiększenia adaptacyjności

Kontakt: Magdalena Hołownicka, Kierownik Projektu, Ekspert ds. funduszy UE,
tel. 22 5826122, e-mail: magdalena.holownicka@bcc.org.pl

6.3.2. DORADCY PIERWSZEGO KONTAKTU

88

„Jesteście lekarzem pierwszego kontaktu, bo dzięki waszej pracy oszczędza się na czasie pracy urzędników. Wiadomo nie od dzisiaj, że obywatele mają duże trudności z rozróżnieniem kompetencji poszczególnych urzędów i tutaj właśnie wkraczacie wy, ze swoją pomocą (...)” - powiedział podczas otwarcia Biura Porad Obywatelskich w Koszalinie Władysław Husejko, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego. Biuro powstało w ramach dofinansowanego przez PO KL projektu pt. „Od poradnictwa do obywatelstwa” .

Zakres doradztwa

Zakres usług oferowanego przez **Biuro** jest bardzo szeroki. Jego pracownicy doradzają między innymi w kwestiach związanych ze sposobem uzyskiwania **świadczeń, zasiłków, rent i emerytur. Pomagają w rozwiązywaniu problemów związanych z uzyskaniem opieki medycznej, świadczeń dla osób chorych, z niepełnosprawnością lub niesamodzielnych. Dużą grupę spraw, z którymi przychodzą do biura klienci stanowią również sprawy roszczeń majątkowych, podatków, pożyczek, sprawy sporne w przypadku własności, kwestie zadłużenia wobec banków, urzędów, spółdzielni mieszkaniowych, skarbu państwa i innych instytucji.**

Doradcy często pomagają też wypełniać formularze, czy napisać podanie, podpowiadają właściwą formę i adres dla ich złożenia oraz informują o tym co można zrobić, gdy odpowiedź poszczególnych instytucji jest odmowna lub niesatysfakcjonująca. Biuro udziela około stu porad miesięcznie, a świadczone usługi są całkowicie darmowe, dzięki czemu poradnictwo jest dostępne także dla tych, którzy nie mogliby sobie pozwolić na płaconie na przykład za poradę prawną.

Partnerstwo

Liderem projektu w ramach którego powstało Biuro jest Stowarzyszenie APERTO, partnerami Urząd Miejski w Koszalinie oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Piotr Jedliński – zastępca prezydenta Koszalina - twierdzi, że *współpraca z organizacjami pozarządowymi to potrzeba naszych czasów. To one wspólnie z samorządami i innymi instytucjami życia publicznego mają ogromny wpływ na budowę społeczeństwa obywatelskiego. (...) Uważamy, że wszyscy mieszkańcy Koszalina i okolic mogą w szybkim czasie zyskać na funkcjonowaniu tego punktu. Mam nadzieję, że doradcy z BPO wpłyną swoją pracą i wiedzą na wzrost świadomości mieszkańców z zakresie swoich praw, jak również obowiązków – dodaje.*⁸

89

Wszystkie trzy instytucje odpowiadają za wdrażanie i zarządzanie projektem. Na co dzień partnerstwo ma też bardzo praktyczny wymiar. Lokal, w którym działa Biuro Porad Obywatelskich udostępniło i wyremontowało miasto. Dzięki środkom z projektu udało się wyposażyć pomieszczenia tak, by jak najlepiej służyły klientom Biura. Partnerstwo ma jeden wspólny cel, jest nim działanie na rzecz mieszkańców Koszalina, dlatego wszystkie trzy instytucje współpracują także na co dzień, na bieżąco starają się wymieniając informacje, które pomagają rozwiązywać codzienne problemy obywateli miasta.

Mamy nadzieję, że Biuro Porad Obywatelskich w Koszalinie spełni swoje zadania i stanie się miejscem szeroko rozumianego obywatelskiego wsparcia dla koszalinian. Liczymy również na to, że sprawy dotyczące różnorodnych problemów pojawiających się na styku obywatel – instytucje będą miały szansę zostać profesjonalnie i bezstronnie wyjaśnione, a dostęp do poradnictwa podniesie poziom wiedzy o obowiązkach i uprawnieniach wśród naszych mieszkańców. – dodaje Małgorzata Szymczyk, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Koszalinie.

Standardy

BPO w Koszalinie jest trzecim - obok działających od niedawna w Kołobrzegu i Szczecinie - Biurem działającym w województwie zachodniopomorskim. Działa w oparciu o standardy opracowane przez Związek Biur Porad Obywatelskich, co gwarantuje rzetelność i wysoki poziom świadczonych porad.

⁸ Cytaty umieszczone w tekście cytujemy za: www.bpokoszalin.pl

A co najważniejsze – kontroluje działania biur i nieustannie szkoli doradców. Związek wykorzystuje doświadczenia podobnych placówek, które od 60 lat istnieją w Wielkiej Brytanii i innych krajach Europy.

Projektodawca: Stowarzyszenie APERTO

Partnerzy: Urząd Miejski w Koszalinie, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Koszalinie

Projekt: Od poradnictwa do obywatelstwa

Poddziałanie: 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego

Kontakt: Anna Magryta-Urban – Koordynatorka projektu, tel./fax 094 347 34 02,
e-mail: stowarzyszenie@aperto.org.pl, www.bpokoszalin.pl

7. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ, CZYLI TRZY KAPITAŁY

7.1. OPIS POLITYKI

92

Kiedy myślimy: „zrównoważony rozwój”, zaraz przychodzi nam do głowy mnóstwo innych pojęć - solidarność, uczciwość, rozsądek, odpowiedzialność, stabilność, szacunek, a zaraz potem tolerancja, tradycja, lokalność, myślenie o jutrze, zielona energia, odpowiedzialny biznes, sprawiedliwy handel, świadoma konsumpcja, partycypacja społeczna, dialog. Wszystkie te słowa jakoś tę ideę opisują, ale nadal nie dają nam poczucia, że wiemy o co właściwie chodzi. Kiedy śledzi się dyskusje na temat zrównoważonego rozwoju okazuje się, że dominują w niej tematy związane z ekologią. Być może dlatego, że zrównoważony rozwój dowartościowuje środowisko naturalne, stawiając je na równi z rozwojem gospodarczym i społecznym.

Zrównoważony rozwój: definicja

Zrównoważony rozwój (z ang. *sustainable development*) jest pojęciem bardzo pojemnym, dlatego doczekało się wielu definicji. Najpowszechniej znana jest definicja podana przez ONZ, która brzmi następująco:

„Rozwój zrównoważony to taki rozwój, który zaspokaja potrzeby obecnego pokolenia, bez pozbawiania możliwości przyszłych pokoleń do zaspokojenia ich potrzeb”.

7.1.1. ZASADA VON CARLOWITZA

Ciekawe, że doktryna dyskutowana przez najbardziej znaczące gremia międzynarodowe, takie jak ONZ, UNESCO, Komisja Europejska czy Parlament Europejski powstała jako zasada gospodarowania lasami. Hans Carl von Carlowitz – rachmistrz podatkowy – zalecał w niej wycinanie tylko tylu drzew, ile może w danym miejscu ponownie urosnąć. Taki sposób gospodarowania umożliwił zachowanie lasu, który mimo eksploatacji, zawsze będzie się mógł odbudować i nigdy nie zostanie zlikwidowany.

7.1.2. TRZY KAPITAŁY

94

Zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju, ludzie, gospodarka i środowisko funkcjonują na zasadzie systemu naczyń połączonych. Wszystko co robimy w ramach jednego z tych obszarów zmienia pozostałe. *Podstawą zrównoważonego rozwoju jest widzenie świata jako systemu* - powiedział przedsiębiorca i ekolog Paul Hawken.

Co buduje system, o którym mówi Hawken? Jak widać, utożsamienie idei zrównoważonego rozwoju z działalnością proekologiczną nie wyczerpuje tematu i bardzo go sptyca. Także kojarzenie jej tylko z rozwojem gospodarczym nie jest właściwe, bo wzrost gospodarczy nie jest celem w samym w sobie. Idea zrównoważonego rozwoju obok tych dwu obszarów dotyka kwestii społecznych, problemu praw człowieka, ubóstwa, ochrony zdrowia, różnorodności kulturowej, demokracji, bezpieczeństwa, pokoju, spójności społecznej, wyrównywania szans, przeciwdziałania marginalizacji i dyskryminacji. Kiedy mówimy o zrównoważonym rozwoju w kontekście PO KL, akcent - co rozumiacie - pada właśnie na kwestie społeczne. System tworzą jednak trzy kapitały: ludzki, gospodarczy i naturalny. Planując projekt powinniśmy przeanalizować nasz wpływ na każdy z nich.

7.1.3. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ DLA PRAKTYKÓW

95

Niepojętym, nowym dla nas sformułowaniem jest zrównoważony rozwój. Jako termin pojawia się on coraz częściej, szczególnie w środowiskach organizacji pozarządowych albo we wnioskach projektowych jako tabelka, którą trzeba uzupełnić, jako wymóg formalny, by uzyskać punkty przy dofinansowaniu na określone działania – pisze Sandra Tomaszewska z Regionalnego Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.⁹ Trudno się z tą opinią nie zgodzić. Temat zrównoważonego rozwoju wydaje się nowy i abstrakcyjny nawet osobom, dla których rzeczywistość projektowa jest codziennością.

Tymczasem zasada zrównoważonego rozwoju jest jedną z polityk horyzontalnych Unii Europejskiej, co oznacza, że projekty realizowane ze środków UE (w tym PO KL) muszą ją uwzględniać. We wniosku o dofinansowanie w PO KL nie ma jednego miejsca, w którym aplikujący powinien się do niej odnieść. Jeśli tylko meritum projektu daje pole do bezpośredniego odniesienia się do tematu zrównoważonego rozwoju, warto to zrobić w następujących polach wniosku:

- punkt 3.1. - „Uzasadnienie potrzeby realizacji i cel projektu”
- punkt 3.3. - „Opis działań”
- punkt 3.5 - „Potencjał projektodawcy i zarządzanie projektem”

Minimum, o które musimy zadbać to neutralność wobec zasady zrównoważonego rozwoju, czyli takie skonstruowanie projektu, które nie da oceniającemu podstaw do stwierdzenia, że została ona naruszona. Jeśli o to nie zadbamy, projekt zostanie odrzucony.

⁹ Zob. S. Tomaszewska, „Jak ugryźć zrównoważony rozwój”, cyt. za. www.ngo.pl.

Przeczytaj

Pierwszy polski podręcznik na temat zrównoważonego rozwoju dla praktyków nosi tytuł: *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*. Ilustrowany jest wieloma praktycznymi przykładami pokazującymi, w jaki sposób dbać o zrównoważony rozwój na co dzień, pracując w biznesie, w samorządzie lokalnych czy w organizacji pozarządowej. Do pobrania tu: <http://bit.ly/bYStXZ>

7.1.4. ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ W PO KL

Cele i obszary działania związane z realizacją polityki zrównoważonego rozwoju w konkretnych projektach finansowanych w PO KL precyzują dokumenty programowe PO KL. Wynika z nich, że PO KL wspiera zrównoważony rozwój między innymi poprzez finansowanie projektów, mających na celu:

- podniesienie świadomości ekologicznej wśród młodzieży, osób pracujących, bezrobotnych oraz przedsiębiorców,
- podniesienie świadomości w obszarze ekologii, zarządzania ochroną środowiska, wpływu inwestycji na
- środowisko oraz planowania przestrzennego wśród kadry małych i średnich przedsiębiorstw
- wzrost wiedzy kadry zarządzającej z zakresu zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwie oraz wymagań wynikających z regulacji prawnych w zakresie ochrony środowiska
- promowanie i tworzenie tzw. zielonych miejsc pracy
- przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu na obszarach skażonych ekologicznie i chronionych
- podniesienie kwalifikacji pracowników administracji rządowej i samorządowej w obszarze tworzenia prawa mającego wpływ na kształtowanie środowiska naturalnego

Chcesz dowiedzieć się więcej na temat zrównoważonego rozwoju?

– ZOBACZ kreskówkę o zrównoważonym rozwoju *The Story of Stuff*:

<http://bit.ly/9y7H8z> i filmiki z cyklu „eFTe radzi”: <http://bit.ly/bdNKYd>

– ZAGRAJ w grę pokazującą mechanizm zrównoważonego rozwoju w praktyce na stronie

Pracowni Gier Szkoleniowych: <http://bit.ly/c5IXfQ>

- ZORGANIZUJ GRĘ – inspiracją może być scenariusz gry „Zrównoważony rozwój
- warunek przetrwania cywilizacji” Kordiana Kochanowicza: <http://bit.ly/b7sB6J>
- DOŁĄCZ do społeczności na pierwszym portalu społecznościowym poświęconym zrównoważonemu rozwojowi: www.ChallengeSD.eu

7.2. PRZESTRZEŃ, W KTÓREJ MOŻEMY SIĘ SPOTKAĆ - KOMENTARZ JACKA BOŻKA

Jacek Bożek - ekolog, założyciel, prezes i lider Klubu Gaja, dyrektor Gaia Club UK w Wielkiej Brytanii. Z zawodu społeczny innowator. Był współprzewodniczącym Partii Zieloni 2004.

99

Czy działanie na rzecz środowiska i działanie na rzecz zrównoważonego rozwoju to jest to samo?

Po pierwsze, jest duży kłopot z samym pojęciem zrównoważonego rozwoju. Zostało ono trochę przez wszystkich zawłaszczane i nikt tak naprawdę nie wie, co ono oznacza. Można przecież konkretnie zapytać: czy rozwój zrównoważony to jest budowa autostrad, czy wykorzystywanie istniejących linii kolejowych? Polityk odpowie, że i jedno i drugie, ekolog powie, że oczywiście zdecydowanie lepiej, żebyśmy wykorzystali linie kolejowe, przedsiębiorca produkujący samochody powie, że będzie produkował samochody ekologiczne i trzeba budować autostrady. Kłopot polega na tym, że każdy używa tego określenia tak, jak mu wygodnie, wykorzystując go do określenia różnych, nawet najbardziej szkodliwych projektów. Natomiast kiedy to pojęcie się pojawiło, miało jasny wydźwięk. Chodziło o branie pod uwagę wszystkich elementów pewnej układanki: środowiska, praw człowieka, biznesu, polityki. Na początku chodziło o to, żeby wszyscy gracze społeczni uczestniczyli w jednej grze, żeby nikt nie był wykluczony.

Czyli wbrew pozorom kładzenie akcentu tylko na środowisko nie oddaje w pełni tego, o co chodzi.

Nie, nie. W żadnym wypadku. Tym bardziej, że ja się zajmuję środowiskiem i wiem, że środowisko nie istnieje samo w sobie, w oderwaniu od reszty świata. Dla mnie osobiście najważniejsza jest tu tak zwana odpowiedzialność pokoleniowa.

Odpowiedzialność pokoleniowa, czyli co? Co to znaczy?

To znaczy, że zasoby, którymi dysponujemy: środowiskowe, społeczne czy kulturowe - powinniśmy zostawić także przyszłym pokoleniom. Jeżeli je zniszczymy, to przyszłe pokolenia, będą musiały ponieść ogromne koszty finansowe, ludzkie, intelektualne i kulturowe, aby je odtworzyć. A trzeba pamiętać, że niektóre zasoby są już nie do odtworzenia: ginące języki są nie do odtworzenia, ginące zasoby środowiska w postaci węgla, ropy, drewna, czystego powietrza, bardzo często są nie do odtworzenia.

Myślę, że organizacje pozarządowe, instytucje czy przedsiębiorcy często mogą myśleć: zrównoważony rozwój to nie my, to ekolodzy się nim zajmują, a my robimy projekty dla ludzi.

100

No właśnie i to jest to nieporozumienie. Wie Pani to jest tak: ja jestem człowiekiem, a nie jestem żabą i pracuję dla człowieka. Opowiem Pani taką anegdotę: ja, gdziekolwiek przychodzę - czy na poważną konferencję, czy do radia czy do telewizji - w 99% sytuacji jestem pytany: „kiedy Pan się ostatnio przypinał do drzewa”? A ja się nigdy do drzewa nie przypiąłem, nigdy w życiu. To pokazuje, że zbitki myślowe, jakie mamy w głowach powodują, że wszystko staje się niezrozumiałe i absurdalne. A trzeba powiedzieć: środowisko jest środowiskiem człowieka. Mówiąc o rozwoju zrównoważonym mówimy o środowisku człowieka, które musimy chronić.

Czyli uważa Pan, że taka opozycja: albo środowisko albo człowiek jest absurdalna?

Tak. Wie Pani, jeden ze znanych ekologów powiedział tak: „Przyroda, woda i powietrze bez człowieka dadzą sobie świetnie radę. Człowiek bez przyrody, powietrza i wody nie istnieje. Nie ma go.” To są zasoby, które są człowiekowi niezbędne do życia. I ktoś - inteligentny człowiek, który tego nie widzi, nie widzi podstawowej zależności. Przychodzi mi do głowy takie porównanie: kiedy wycina się najstarszy starodrzew Puszczy Białowieskiej, ludzie o tym słyszą i czasem mówią, że dzieje się coś niedobrego. Ale wyobraża sobie Pani, że ktoś by przyszedł i Wawel piłami niszczył? A Wawel wcale nie jest starszy od Puszczy Białowieskiej, wręcz przeciwnie. Tylko że Wawel to jest wytwór naszej myśli i naszej kultury, ale Puszcza to wytwór przyrody, z którego my czasem korzystamy bezymyślnie.

A co by Pan powiedział realizatorom projektów społecznych, siłą rzeczy skupionym na ludziach. Jak oni mogą w praktyce dbać o zrównoważony rozwój?

Wie Pani, najważniejsza moim zdaniem w tym wszystkim jest uważność, uważność na otaczający nas świat. Jeżeli my prowadzimy społeczne projekty i skupiamy się na jakimś problemie społecznym, na ludziach którym pomagamy, to oni przecież nie są zawieszeni w próżni. Mnie ostatnio zaczął zapraszać biznes, który zawsze mówił, że ekolodzy to są w ogóle nienormalni – i nagle zaczęli ekologów zapraszać – mówiąc: no to niech Pan powie, o co w tym wszystkim chodzi? I ja im próbuje mówić tak: nie patrzcie na zrównoważony rozwój, jak na przeszkodę. Zobaczcie, że on daje wam możliwość wprowadzania nowych, innowacyjnych rozwiązań, które mogą być mniej kosztowne, bardziej pro środowiskowe, a przez to bardziej pro ludzkie. I tak samo mogłoby być w projektach społecznych, o które Pani pyta.

101

Przyznam się, że pisanie o zrównoważonym rozwoju do ludzi zajmujących się projektami społecznymi wydawało mi się może nie bezsensowne, ale jednak trochę odezwane od tego, czym oni się zajmują na co dzień. Przecież nie chodzi o to, żebyśmy w projekty społeczne wpisywali nagle sadzenie drzew, prawda?

Nie. Tak naprawdę ważne są drobiazgi, robione często przy okazji. Podam Pani taki przykład: robi się te wszystkie szkolenia, dziesiątki szkoleń, setki szkoleń, co oznacza setki litrów wody w plastikowych butelkach na stołach, setki porcji śmieciowego jedzenia, a dlaczego by nie zamówić jedzenia od jakiegoś rolnika, który gdzieś obok produkuje ekologiczne jabłka, setki przejechanych kilometrów, a przecież można by się dogadać i pojechać jednym samochodem we czwórkę. Ja wiem, że to wszystko wymaga trochę więcej pracy, czasem więcej wysiłku, ale dlaczego nie. To są drobne rzeczy, ale od tego zaczynamy. A wie Pani co jest do tego potrzebne? Tylko i wyłącznie uważność. A każdy taki drobiazg można pomnożyć przez działanie setek tysięcy, czy setek milionów ludzi i wtedy zobaczy Pani skalę i wagę naszych decyzji w odniesieniu do świata. To nie znaczy, że ja się mam zamartwiać na co dzień tym wszystkim. Chodzi o to, żebym zaczął zauważać moje związki ze światem. A jak je zacznę zauważać, to się zacznę zrównoważono rozwijać.

A gdyby miała Pan podać swoją własną definicję zrównoważonego rozwoju, to jak by ona brzmiała?

Zaczął bym od pytania, czy my jesteśmy w stanie, czy my jesteśmy w stanie działać piękniej, mądrzej, czy tylko konsumować więcej i niemądrze, bo o to właśnie chodzi

w zrównoważonym rozwoju. Ja sobie ukłułem nawet swoje własne słowa na zdefiniowanie tego. Dla mnie to jest „ekologia pomiędzy”, pomiędzy skrajnościami. To jest wybór pomiędzy: pomiędzy byciem radykałem, który nic nie je, niczego nie tyka, jeździ tylko na rowerze, czyli często będzie nieskuteczny, a kimś kto wykorzystuje wszystko i konsumuje wszystko – jak wariat. Pomiędzy tymi skrajnościami jest - wie Pani – bardzo duża przestrzeń. I raz można jechać na rowerze, raz pójść piechotą, ale do Warszawy z mojej wioski muszę pojechać samochodem albo pociągiem, bo muszę być skuteczny, bo nie mogę „odpaść”. My nie chcemy odpaść, my chcemy żyć. Pomiędzy radykalizmami jest ogromna przestrzeń - mojego, Pani i ludzkości wyboru - w której możemy się jakoś spotkać.

7.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW

7.3.1. CHOCIAŻ JEDNO DRZEWO

103

„Segreguj śmieci”, „Zgnieć butelkę zanim ją wyrzucisz”, „Wychodząc z pomieszczenia zgaś światło” – to pierwsze trzy z dziesięciu przykazań „Dekalogu Ekologa”, który powstał w ramach projektu „Ekoliderzy Gminy Ostróda”. Tablice z dziesięcioma przykazaniami dla tych, którzy chcą zadbać o środowisko, stanęły na Zielonych Placach, które powstały w czterech sołectwach gminy.

„Ekoliderzy Gminy Ostróda” to projekt Stowarzyszenia na Rzecz Edukacji i Rozwoju Gminy Ostróda i jednocześnie pomysł na połączenie działań na rzecz środowiska i zainteresowania mieszkańców gminy ekologią z działaniami na rzecz aktywizacji społeczności lokalnej.

Bardzo zależało nam na tym, żeby uświadomić ludziom, że ich codziennie, nawet proste czynności mają duży wpływ na ich najbliższe otoczenie. Chcieliśmy pokazać, że ekologia nie jest tylko teorią, że może mieć swój bardzo praktyczny wymiar – mówi Beata Kucharczuk, koordynatorka projektu.

W projekcie wzięli udział mieszkańcy czterech wsi, osiemdziesięcioro dzieci i tyle samo dorosłych. I jedni, i drudzy okazali się być bardzo otwarci, chociaż dla wielu temat był nowy. Spotkania odbywały się w szkołach, ale z tradycyjnymi lekcjami miały niewiele wspólnego. *Projekt „Ekoliderzy” był bardzo dobrą formą nauki i wypoczynku na świeżym powietrzu. Sadzenie roślin było pożyteczne, a do tego przyjemne. Później czułem satysfakcję, że posadziłem wspólnie z kolegami drzewo, że dałem nowe życie – wspomina Grzegorz Koszczał, uczeń czwartej klasy Szkoły Podstawowej w Zwierzewie. Gdyby każdy człowiek posadził chociaż jedno drzewo, to świat wyglądałby o wiele piękniej – dodaje.*

Projekt zainauguowały szkolenia dla dorosłych i warsztaty dla dzieci, które dowiedziały się, dlaczego należy oszczędzać wodę i papier i jak segregować odpady. Teorię udało się połączyć z praktyką. Uczestnicy własnoręcznie mierzyli pH wody i robili papier z makułatury. Dorośli poznawali podstawowe pojęcia związane z ekologią i ochroną środowiska, rozmawiali o gospodarowaniu odpadami, ekologicznych gospodarstwach domowych i żywności. Zgodnie z założeniami projektu, po warsztatach w każdym z czterech sołectw powstał Zielony Plac.

Teorii nauczyliśmy dzieci i dorosłych, każdą z grup osobno. Dzieci w formie zabawy: było rysowanie, wyprawy w teren i podglądanie przyrody. Dorosłych bardziej tradycyjnie: podczas spotkań, prezentacji i dyskusji. Ale Zielone Place tworzyliśmy już wszyscy razem. Sadziliśmy drzewa, krzewy i kwiaty, a na każdym placu stanęła dodatkowo specjalna tabliczka z „Dekalogiem Ekologa”, żeby najważniejsze informacje zostały na dłużej, także po projekcie – mówi Justyna Malinowska, asystentka koordynatorki projektu.

Nad projektami i wykonaniem Zielonych Placów pracowali wspólnie uczestnicy projektu. Dzięki temu po zakończeniu projektu w Brzydowie, Pietrzwałdzie, Tyrowie i Zwierzewie został trwały ślad, a dbanie o środowisko i wspólną przestrzeń okazało się mieć bardzo praktyczny wymiar.

Projektodawca: Stowarzyszenie Na Rzecz Edukacji i Rozwoju Gminy Ostróda”

Projekt: Ekoliderzy Gminy Ostróda

Działanie: 9.5. Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich

Kontakt: Beata Kucharczuk, tel. 693534715,

e-mail bkucharczuk@op.pl, Justyna Malinowska, tel. 501440190,

e-mail: jamm@interia.pl

7.3.2. SKĄD SIĘ WZIĘŁY DZIURY W SERZE, CZYLI GINĄCE ZAWODY

Można było zostać serowarem, poznać tajniki garncarstwa, kowalstwa i wikliniarstwa – ginących zawodów uczyli mistrzowie w swoim fachu. W warsztatach wzięli udział mieszkańcy obszarów wiejskich powiatu białostockiego i powiatów ościennych. Warsztaty odbywały się w ramach projektu „Podlaskie Warsztaty Rękodzielnictwa”, realizowanego przez Forum Inicjatyw Rozwojowych w partnerstwie ze Stowarzyszeniem „Narwiańskie Przymaki”.

Praktyka czyni mistrza

To była już druga edycja projektu. Jego autorzy zrezygnowali z teoretyzowania i klasycznych wykładów. Uczestnicy projektu mieli okazję poznać metody pracy w praktyce, podczas wizyt w konkretnych pracowniach: w serowarni Danuty Popko w Kościukach, pracowni garncarskiej Mirosława Piechowskiego w Czarnej Wsi Kościelnej, w kuźni Romualda Muszyńskiego w Hermanówce i podczas warsztatów prowadzonych przez Zdzisława Kwaska – mistrza wikliniarstwa.

To rzadko spotykane zawody w dzisiejszych czasach. Mogą one jednak stać się szansą dla mieszkańców obszarów wiejskich – mówi Magdalena Skup, Dyrektorka Forum Inicjatyw Rozwojowych. Niewiele jest miejsc, gdzie wielowiekowe tradycje nie zaginęły. Rzemieślnicy, którzy pozostali, z pasją i determinacją zajmują się rękodzielnictwem. Ich zawody są postrzegane jako atrakcja turystyczna, a prace rzemieślnicze nie są tak popularnymi produktami jak przed laty, gdy stanowiły podstawowe wyposażenie gospodarstw domowych.

Rzemięta znad Narwi

Jak się okazało proces produkcji serów jest dość skomplikowany: rozpoczyna się od zaprawiania mleka za pomocą podpuszczki, kolejnym etapem jest suszenie sera i jego

dojrzewanie. Mleko, z którego wytwarzane są tradycyjne podlaskie sery, pochodzi od krów rasy Polska Czerwona, wypasanych w dolinie Narwiańskiego Parku Narodowego. Ser nad Narwią produkowany jest od międzywojnia. Z czasem tradycja ważenia serów podupadła, ale teraz powraca. Ten tradycyjny podlaski produkt wyrabiany jest w gospodarstwach na obu brzegach rzeki. Kowale też byli w tych stronach od zawsze. Coraz częściej zamiast tradycyjnych podków kują części balustrad i ogrodzeń. Ale technika jest wciąż ta sama, polega na formowaniu rozgrzanego do czerwoności metalu, który staje się materiałem plastycznym i podatnym na obróbkę, nitowanie, śrubowanie i zgrzewanie. Także tradycyjne, lokalne garncarstwo i wikliniarstwo ma swoje tajniki.

Ginące zawody, jak nowe

Serowarstwo, garncarstwo, kowalstwo i wikliniarstwo to rzemiosła znane i przed laty tradycyjnie uprawiane na Podlasiu. Dziś uznaje się je za tak zwane ginące zawody. A przecież z powodzeniem mogłyby się stać źródłem lokalnych produktów, atrakcją turystyczną i dodatkowym źródłem utrzymania mieszkańców terenów tradycyjnie rolniczych.

Należy dołożyć starań, aby tradycyjne zawody powróciły do naszego otoczenia – dodaje Magdalena Skup. W upowszechnianiu wartości użytkowej i ekologicznej tradycyjnych zawodów może pomóc reklama, kursy, warsztaty oraz inne oddolne inicjatywy na obszarach wiejskich.

Coraz więcej osób żyjących na terenach wiejskich nie utrzymuje się już z pracy na roli i potrzebuje dodatkowego źródła utrzymania. Projekt i warsztaty powstały, aby zagospodarować potencjał tych ludzi. Dają one możliwość zdobycia nowych kompetencji zawodowych i znalezienia swojego miejsca na lokalnym rynku pracy, a dodatkowo pobudzają kreatywność i wyrabiają umiejętność współpracy, która jest niezwykle ważna, by osiągnąć sukces w każdym fachu, także tym ginącym.

Projektodawca: Forum Inicjatyw Rozwojowych w partnerstwie ze Stowarzyszeniem „Narwiańskie Prysmaki”

Projekt: Podlaskie Warsztaty Rękodzielnictwa – II edycja

Działanie: 6.3. Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich

Kontakt: Magdalena Skup - Koordynator projektu, tel. 085-6750017

Tekst powstał na podstawie materiałów Forum Inicjatyw Rozwojowych [www.fir.org.pl].

8. RÓWNOŚĆ SZANS, CZYLI NIE ZAWSZE „PO RÓWNO”

8.1. OPIS POLITYKI

108

Idea równości szans jest fundamentem nowoczesnego społeczeństwa. Wszyscy mamy prawo do równego traktowania i ochrony przed każdym rodzajem dyskryminacji, w tym ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, pochodzenie etniczne, religię, światopogląd, orientację seksualną, ale też sytuację materialną czy przynależność związkową lub partyjną. Niestety w praktyce wciąż bywa z tym różnie.

W opinii wielu osób dyskryminacja nie jest już w Polsce problemem. Niestety, jest to mit. Nierówne traktowanie może nie rzucać się w oczy, ale wciąż jest codziennością. Obejmuje zjawiska o różnej skali i charakterze, od odmowy obsłużenia osoby ze względu na jej pochodzenie etniczne na przykład w restauracji czy u fryzjera, przez wymaganie od kandydata do pracy ujawnienia swojej orientacji seksualnej, po uprzedzenia etniczne i rasowe obecne w języku i życiu codziennym. Te i inne negatywne zjawiska sprawiają, że nadal potrzebujemy konkretnych działań antydyskryminacyjnych.

Z przykrością muszę zauważyć, iż nie odważyłbym się dzisiaj na stwierdzenie, że nasz kraj uporał się całkowicie z problemem dyskryminacji rasowej – Janusz Kochanowski, Rzecznik Praw Obywatelskich, wypowiedź z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową 2009.

8.1.1. POLSKIE PROBLEMY Z RÓWNOŚCIĄ SZANS

Jakie problemy występują ze szczególnym nasileniem w Polsce? Amnesty International w swoich raportach wskazuje przede wszystkim na niekorzystną sytuację uchodźców (głównie z Czeczenii) i mniejszości etnicznych, w tym przede wszystkim Romów, którzy mają duże trudności nie tylko z uzyskaniem dostępu do edukacji i opieki medycznej, ale nawet z wynajęciem mieszkania. Amnesty wskazuje też na dyskryminację kobiet, osób starszych i mniejszości seksualnych. 109

Przeczytaj

Broszura „Przeciwdziałanie dyskryminacji w Polsce” zawiera bardziej szczegółowe informacje na temat zjawiska dyskryminacji, łącznie z przykładami najczęstszych zachowań dyskryminacyjnych. Znajdziesz ją pod tym linkiem: www.bit.ly/9XeBVh.

Ogólnopolskie statystyki i raporty są istotne, nie pokazują jednak zjawisk występujących w konkretnych miastach, powiatach czy gminach, a także bardziej nieuchwytnych, ale za to bardzo uciążliwych codziennych zachowań dyskryminacyjnych, takich jak mobbing, przemoc wobec dzieci, czy trudne do udowodnienia (a nawet nieświadomione) nierówne traktowanie pracowników, klientów czy interesantów.

Polacy często utożsamiają dyskryminację z głośnymi tematami z czołówek gazet, nie dostrzegając jej w swoim najbliższym otoczeniu, w takich zachowaniach jak odmowa wynajęcia mieszkania homoseksualnej parze, zatrudnianie w oparciu o wygląd, czy objęcie programem szkoleniowym w firmie wyłącznie młodych pracowników.

Według raportu Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego (www.bit.ly/bLf98E) prawie połowa publikowanych w Polsce ogłoszeń o pracę zawiera treści dyskryminacyjne. Te dane pokazują, że problemem Polaków jest przede wszystkim niewiedza

i niska wrażliwość na codzienne zachowania dyskryminacyjne. Nierówne traktowanie nadal jest dla wielu Polaków postawą naturalną i czasem nawet nieświadomie akceptowaną. Zmiana tego stanu rzeczy stanowi wyzwanie, które powinien podjąć każdy projekt realizowany w ramach PO KL.

30%

Tylko tyłu Polaków uważa, że ich kraj robi wystarczająco dużo, aby walczyć z dyskryminacją - to najgorszy wynik w Unii Europejskiej.

*Źródło: Raport „Dyskryminacja w Unii Europejskiej: percepcja, doświadczenia i postawy”:
www.bit.ly/UobUb*

110

Dyskryminacja i różnorodność w liczbach

69% osób w UE ma poczucie, że wiek powyżej 50 lat stanowi przeszkodę w funkcjonowaniu w społeczeństwie

68% Europejczyków uważa, że homoseksualiście trudno jest ujawnić swoją orientację seksualną w pracy

65% osób sądzi, że ludzie o innym pochodzeniu etnicznym wzbogacają kulturę narodową

Źródło: <http://ec.europa.eu/antidiscrimination>

8.1.2. RÓWNOŚĆ SZANS W PO KL

111

Wiele osób, które zetknęły się z PO KL utożsamia politykę równych szans wyłącznie z zasadą równości szans kobiet i mężczyzn. To nie do końca prawda. Każdy projekt w PO KL powinien być skonstruowany w oparciu o dogłębną analizę istniejących nierówności, związanych nie tylko z płcią, ale także innymi czynnikami które mogą prowadzić do dyskryminacji.

Równość szans w PO KL oznacza działanie na rzecz jednakowego dostępu wszystkich osób do edukacji, informacji, zatrudnienia, ale także życia społecznego i kulturalnego. Każdy projekt realizowany w ramach PO KL powinien przyczyniać się do likwidacji barier finansowych, fizycznych, psychologicznych czy kulturowych, które uniemożliwiają lub zniechęcają określone grupy społeczne do korzystania z pełni swoich praw. Bariery te często biorą się z nieuwzględniania specyficznych potrzeb wynikających z różnic między ludźmi.

To, jakie konkretnie działania będą się kryć pod hasłem „równości szans” zależy od tego jakie problemy związane z nierównością zdiagnozujemy w naszym projekcie. Jeśli w jego ramach realizujemy szkolenia, to może się na przykład okazać, że 5% potencjalnych uczestników to osoby z niepełnosprawnościami, uniemożliwiającymi im pełne uczestnictwo w zajęciach. W takiej sytuacji możemy zaplanować działania, mające na celu dostosowanie metodyki szkoleń do ich potrzeb (np. zapewnienie audiodeskrypcji osobom niewidomym lub niedowidzącym).

Co konkretnie można zrobić?

Oto kilka przykładowych działań równościowych, które mogłyby znaleźć się w projekcie finansowanym z PO KL:

- uwrażliwienie doradców zawodowych na ryzyko stereotypizacji zawodów i dzielenia ich na męskie i żeńskie,

- zaplanowanie działań promocyjnych w sposób uwzględniający potrzeby i przyzwyczajenia osób zamieszkujących tereny wiejskie,
- dostosowanie terminu i lokalizacji szkolenia do potrzeb osób starszych,
- przeprowadzenie rekrutacji w sposób pozytywnie dyskryminujący, czyli na przykład zapewniający nieproporcjonalnie wysoki udział mężczyzn w szkoleniach z zakresu rodzicielstwa (w sytuacji, gdy analiza problemu pokazuje ich niskie zaangażowanie w wychowanie i opiekę nad dzieckiem).

8.1.3. RÓWNOŚĆ SZANS KOBIECI I MĘŻCZYŹN W PO KL

Równość szans kobiet i mężczyzn jest tematem, który został w PO KL podkreślony w szczególny sposób. Sposób realizacji tej zasady jest poddawany szczegółowej ocenie przez ekspertów, a wypełniana przez nich karta oceny projektu zawiera konkretne pytania o równość płci (w przeciwieństwie na przykład do polityki społeczeństwa informacyjnego czy zrównoważonego rozwoju).

113

Aby ułatwić planowanie (i ocenę) projektów zgodnie z zasadą równości płci, opracowana została lista sześciu pytań, z których co najmniej na dwa musimy odpowiedzieć pozytywnie naszym projektem, aby mógł on być oceniony pozytywnie. Ta lista to tzw. „standard minimum”.

Standard minimum - przydatne lektury

Informacje na temat realizacji zasady równości szans kobiet i mężczyzn zostały opisane w wielu publikacjach, z których warto przeczytać przede wszystkim:

- Podręcznik „Zasada równości szans kobiet i mężczyzn w projektach POKL”: www.bit.ly/bHcUQ7.
- Listę najczęściej zadawanych pytań dotyczących zasady równości płci w PO KL: www.bit.ly/clDaZr.

Zgodnie z tymi dokumentami, projektodawca, który chce jak najpełniej zrealizować zasadę równości szans płci w swoim projekcie, powinien przeanalizować i opisać we wniosku sytuację kobiet i mężczyzn w grupie, której dotyczy projekt. Na podstawie tej diagnozy powinien zaplanować odpowiednie działania równościowe i zadeklarować ich rezultaty. Warto zapamiętać, że we wniosku nie ma jednego miejsca, w którym mamy

odnieć się do tego tematu. Logika równościowa (czyli myślenie kryteriami równości szans kobiet i mężczyzn) musi być obecna w całym projekcie: od opisu problemu po konkretne działania.

Podsumowując, równość płci w projektach PO KL to dawanie kobietom i mężczyznom równego dostępu do jego zasobów i tworzonych przez niego możliwości. Nie oznacza to jednak, że zawsze powinniśmy rekrutować 50% kobiet i 50% mężczyzn. Zamiast tego musimy pomyśleć osobno o potrzebach kobiet i mężczyzn w naszej grupie docelowej i odpowiednio zróżnicować oferowane im wsparcie. Powinniśmy wesprzeć płęć będącą w gorszej sytuacji i starać się jak najlepiej odzwierciedlić w projekcie skalę problemów doświadczanych przez obie grupy.

8.2. NIE PO RÓWNO, TYLKO SPRAWIEDLIWIE - KOMENTARZ DARII SOWIŃSKIEJ- MILEWSKIEJ

Daria Sowińska-Milewska jest trenerką i ekspertką w zakresie wdrażania polityki równości szans kobiet i mężczyzn. Pracuje w Ingafor Poland sp. z o.o. oraz Stowarzyszeniu Trenerów Organizacji Pozarządowych STOP. Europejskim Funduszem Społecznym zajmuje się od 2003 roku, kwestiami równouprawnienia od 1997.

115

Czy rzeczywiście mamy w Polsce problem z równymi szansami?

Mamy, w różnych dziedzinach i z różną intensywnością, choć oczywiście dużo zmienia się na lepsze. Sytuacja wyraźnie uległa poprawie od lat dziewięćdziesiątych, kiedy pracowałam w organizacji kobiecej zajmującej się rynkiem pracy. Moja osobista perspektywa jest jednak punktem widzenia z Warszawy, a to oczywiście tylko wycinek polskiej rzeczywistości. W mniejszych miejscowościach sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

Nie ma twardych danych na ten temat?

Oczywiście są twarde dane dotyczące rynku pracy, ale one nie pokazują całego problemu. Znamy liczbę bezrobotnych kobiet i bezrobotnych mężczyzn i może się okazać, że różnica w konkretnym regionie nie jest duża, na przykład 2-3%. Dopiero szczegółowa analiza pokazuje, jak trudno jest na rynku pracy mężczyznom z wykształceniem podstawowym czy kobietom po magicznej pięćdziesiątce. Często osoby dyskryminowane nie chcą mówić o swoich problemach albo nawet nie są ich świadome. Niektóre zachowania dyskryminacyjne są też trudne do udowodnienia, na przykład niezgodne z prawem nierówne traktowanie w procesie rekrutacyjnym. Takie postawy i przekonania często nie znajdują wyrazu w statystykach, a jedynie w codziennym zachowaniu – choćby w tym, że nie razi nikogo na przykład dowcip o głupiej blondynce.

Co powinniśmy wiedzieć o równych szansach?

Równe szanse oznaczają dostęp do możliwości wyboru – zawodu, kształcenia, realizacji zamierzeń – pomimo różnych sytuacji społecznych, kulturowych czy jakichkolwiek innych. Przykład „technologiczny” – my w Warszawie korzystamy z Internetu i innych zdobyczy technologii, a w małych wiejskich szkołach nie jest to wcale oczywiste. Podobnie nie ma łatwo kobieta, która chce kierować tirem, czy mężczyzna, który chce opiekować się dziećmi. To nie jest w porządku, tak nie powinno być.

Co konkretnie możemy w tym obszarze zrobić, mając perspektywę jednego projektu?

116 Przede wszystkim poświęcić czas na analizę i refleksję, odrzucając wszelkie odgórne założenia. Być może warto poddać takiemu zabiegowi także własny sposób myślenia. Powinniśmy spojrzeć na konkretny wycinek rzeczywistości, zadać sobie pytanie, jakie problemy rzeczywiście w nim występują. Jeśli stwierdzimy, że nie występują wyraźne nierówności, to skupiamy się na tym, żeby w procesie zarządzania projektem traktować wszystkich równo i wspierać tych, którym może być trudniej. Analiza może nam jednak wykazać wyraźny problem, na przykład bardzo złą sytuację kobiet po urlopie macierzyńskim na rynku pracy czy mężczyzn samotnie wychowujących dzieci. Wtedy musimy na ten zdefiniowany problem w jakiś sposób odpowiedzieć, zaplanować adekwatne działania.

Czyli bierzemy na warsztat konkretną przestrzeń i konkretnych ludzi?

Tak, to jest kluczowe wyzwanie. Patrząc zbyt ogólnie możemy wpaść w pułapkę stwierdzenia: „kobiety w Polsce są dyskryminowane z powodu stereotypów dotyczących płci” i na tym przekonaniu budować projekty. A co z mężczyznami obciążonymi stereotypem „Głowy Rodziny”, „Jedynego Żywiciela” i chorującymi na serce?

Gdy przyjrzymy się dokładniej swojej grupie odbiorców i odbiorczyń, to może się okazać, że w jej obrębie jest zupełnie inaczej niż mówią nam stereotypy czy ogólne statystyki. Być może w naszym konkretnym kontekście to właśnie mężczyźni podlegają dyskryminacji. O tym mówią zapisy prawne dyrektyw unijnych, powtarzając jak mantrę: *równość kobiet i mężczyzn*.

Czyli równość szans nie oznacza „wszystkim po równo”?

Nie po równo, tylko sprawiedliwie.

Co to znaczy? Ma być równy dostęp, czy równy udział? Wystarczy, że zrobimy podjazd dla niepełnosprawnych w naszym budynku, czy powinniśmy też zadbać o to, aby ci niepełnosprawni rzeczywiście do nas przyszli?

Kiedy już otwieramy dostęp do naszych usług, to powinniśmy pomyśleć o różnych aspektach tego dostępu, także o rekrutacji czy promocji. W PO KL nie chodzi jednak o to, żeby cały projekt skierować na rozwiązywanie problemu nierówności. Chodzi o możliwość wyboru. O to, aby każdy bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność i inne czynniki miał możliwość rozwoju w tym kierunku, w którym chce. Według Unii Europejskiej dyskryminacja grup i osób powoduje, że tracimy bezcenny kapitał ludzki – umiejętności, wiedzę i kwalifikacje osób spychanych na margines. Tym sposobem tracimy jako społeczeństwo, także w sensie ekonomicznym.

117

Jak zachęciłaby Pani projektodawców w PO KL do tego, żeby przemyśleli swój projekt pod kątem równości szans?

Przede wszystkim – warto! Z powodu korzyści płynących z różnorodności w projekcie, z tego że konfrontują się w nim odmienne perspektywy. Dodałabym też, że włączając marginalizowane grupy, wykorzystujemy ich uśpiony dotąd potencjał i zwiększamy w ten sposób społeczne oddziaływanie naszego projektu. Jest też oczywiście argument ideowy - równość szans to jeden z fundamentów koncepcji demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Jeśli kogoś to nie przekonuje, to dodam, że przeanalizowanie tematu równości szans kobiet i mężczyzn w projekcie jest warunkiem uzyskania dofinansowania z PO KL. Jest to oceniane na etapie konkursu.

No tak, ale wnioskodawcy radzą sobie z tym świetnie, używając sprawdzonych formułek wpisywanych do wniosku.

Już to wymaga choćby minimalnej refleksji i jest krokiem w kierunku podniesienia wiedzy. Ponadto z formułek zapisanych we wniosku trzeba będzie wytłumaczyć się podczas kontroli projektu. Jeśli zapiszę, że podczas przygotowywania programu szkolenia skonsultuję go z grupą odbiorców i odbiorczyń, to kontrola ma prawo i obowiązek zażądać potwierdzenia, że tak się właśnie stało. Podobnie z zapewnieniami o równościowym zarządzaniu.

**No dobrze, ale oceniana jest tylko równość płci, co z innymi „rodzajami równości”?
Powinniśmy je uwzględnić we wniosku czy nie?**

Jeśli mam odpowiedzieć jako osoba, której bliska jest idea równości, to odpowiadam: oczywiście, że powinniśmy. Mam jednak poczucie, że w niewielu projektach podlega to jakiegokolwiek refleksji. To kwestia pragmatyki wnioskowej, limitu znaków i tak dalej. Czym innym jest jednak wniosek, a czym innym realizacja projektu, w trakcie której powinniśmy po prostu być wrażliwi na różne potrzeby, na różnorodność. Projekty finansowane z EFS kierowane są nie do tych sprawnych, bogatych i szczęśliwych, tylko do tych pokrzywdzonych przez los, dyskryminowanych, potrzebujących wsparcia.

8.3. PRZYKŁADY PROJEKTÓW

8.3.1. CENTRUM INTEGRACJI UCHODźCÓW

119

Różnice kulturowe, traumatyczne doświadczenia z przeszłości, niedostateczna znajomość języka polskiego, nieprzychylnie postawy polskiego społeczeństwa – wszystko to sprawia, że uchodźcy mają poważne problemy z funkcjonowaniem w polskiej rzeczywistości. Ich szanse na rynku pracy i w życiu społecznym chce zwiększyć Fundacja Edukacji i Twórczości, która na terenie Białegostoku realizuje projekt „Centrum Integracji Uchodźców”.

Centrum wspiera głównie osoby narodowości czeczeńskiej, które opuszczają ośrodek dla uchodźców i w związku z tym muszą znaleźć utrzymanie i mieszkanie. Mają z tym ogromne trudności – natykają się na niechęć wynajmujących, a nieznamość języka praktycznie uniemożliwia im szukanie pracy. Czeczeni nie wiedzą też jak poruszać się w polskiej rzeczywistości administracyjnej: jak wystąpić o zasiłek, jak zapisać dzieci do szkoły, jak nauczyć się polskiego.

W ramach projektu każdy uczestnik otrzymuje długofalowe wsparcie ze strony opiekuna i bierze udział w warsztatach „Pierwszy krok”, dotyczących m.in. polskiego rynku pracy oraz rozwijania umiejętności społecznych. Może też skorzystać z pomocy prawnej i psychologicznej oraz odbyć staż zawodowy u pracodawcy. Fundacja Edukacji i Twórczości chce także – w ramach innych projektów – wpływać na zmianę postaw białostoczian. W planach są także kursy dla nauczycieli, urzędników i przedstawicieli instytucji, które najczęściej stykają się z uchodźcami.

Projekt jest doskonałym przykładem realizacji polityki równych szans w praktyce. Z jednej strony, odpowiada on konkretnymi działaniami na problem nierówności, zdiagnozowany w danej społeczności lokalnej (dyskryminacja ze względu na pochodzenie etniczne). Z drugiej strony, w modelowy sposób realizuje on politykę horyzontalną równości płci.

Już na etapie diagnozy problemu przeprowadzono dokładną analizę sytuacji kobiet i mężczyzn wśród uchodźców. Pokazała ona, że zdecydowana większość Czeczenek, zgodnie z normami kulturowymi swojej społeczności, wcześniej wychodzi za mąż, nie kontynuuje nauki ani nie podejmuje pracy zawodowej. Ich głównym zajęciem jest prowadzenie domu i opieka nad dziećmi. To mężczyźni zazwyczaj podejmują wszystkie decyzje w rodzinie, co skutkuje niezaradnością kobiet w codziennym życiu. Realizatorzy projektu wyciągnęli z tego konsekwencje: „Pomimo niewielkiej przewagi liczebnej kobiet w stosunku do mężczyzn, biorąc pod uwagę występujące w tej grupie problemy, aktywizacja zawodowa w ramach projektu będzie skierowana głównie do nich”. Ostatecznie weźmie w nim udział 70 kobiet i 50 mężczyzn.

120

Pełną analizę projektu „Centrum Integracji Uchodźców” z perspektywy równości płci można znaleźć w prezentacji multimedialnej przygotowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, dostępnej pod tym adresem: www.bit.ly/9PfWiC.

Projektodawca: Fundacja Edukacji i Twórczości

Projekt: Centrum Integracji Uchodźców

Poddziałanie: 7.2.1. Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Więcej informacji i kontakt: www.bit.ly/buX0HI

8.3.2. MAMA PRACUJĄCA NIE MNIEJ KOCHAJĄCA

121

Rynek pracy bywa nieprzyjazny dla kobiet, a w szczególności dla mam, które muszą godzić pracę zawodową z wychowaniem dzieci. Mają one często duże wątpliwości, czy podjęcie pracy nie wpłynie negatywnie na ich dziecko i czy w ogóle poradzą sobie w pracy, szczególnie jeśli wracają do niej po tak długiej przerwie. Autorzy projektu „Mama pracująca nie mniej kochająca” chcą zmotywować młode mamy do podjęcia tego wyzwania i dać im konieczne do tego umiejętności.

Jaką ofertę przygotowali realizatorzy projektu dla młodych mam? Najpierw biorą one udział w pięciodniowych warsztatach motywacyjnych. Następnie każda z nich, z pomocą doradcy zawodowego, tworzy swój indywidualny plan powrotu na rynek pracy. Dodatkowe konsultacje z psychologiem pozwalają mamom lepiej poradzić sobie z emocjami i wątpliwościami, które czasem towarzyszą podejmowaniu pracy zawodowej i rozłące z dzieckiem.

Kolejny etap projektu to już nauka konkretnych kompetencji potrzebnych na rynku pracy. Na tym etapie szkolenia dotyczą zarządzania czasem, kreatywnego rozwiązywania problemów, negocjacji, godzenia ról społecznych i zawodowych oraz rozwoju osobistego. Następnym krokiem jest czterodniowy warsztat dotyczący aktywnego poszukiwania pracy, w tym korzystania z Internetu, elastycznych form zatrudnienia oraz zakładania własnej firmy.

Na zakończenie projektu uczestniczki mogą wspólnie z doradcą zawodowym poszukiwać odpowiednich dla siebie ofert pracy i uczestniczyć w spotkaniach rekrutacyjnych. Niektóre z nich decydują się też na odbycie staży zawodowych.

W projekcie zastosowano dość standardowe metody aktywizacji zawodowej, który stały jednak w szczegółach dostosowane do potrzeb młodych mam. Jednym z działań uwzględniających specyfikę tej grupy było zagwarantowanie opieki nad dziećmi w cza-

sie trwania całego projektu. Bez tego wiele uczestniczek nie mogłoby pozwolić sobie na udział w projekcie.

Należy pamiętać, że powrót do pracy nie oznacza, że nagle przestajemy być dobrą mamą – przekonuje Magdalena Dębowska-Cholewińska, Koordynatorka Projektu – Dużo zależy od nas samych. Każde dziecko chce widzieć swoją mamę zadowoloną, spełnioną i uśmiechniętą. Jeśli powrót do pracy będzie dobrze zaplanowany i mama rzeczywiście tego chce, to nie ma w tym nic złego. Wielu kobietom udaje się być jednocześnie wspalanymi matkami i rzetelnymi pracownikami.

122

Projektodawca: WYG International Sp. z o.o.

Projekt: Mama pracująca nie mniej kochająca

Poddziałanie: 6.1.1. Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy

Więcej informacji i kontakt: www.mamapracujaca.eu

NOTATKI

NOTATKI

